

25
LAT

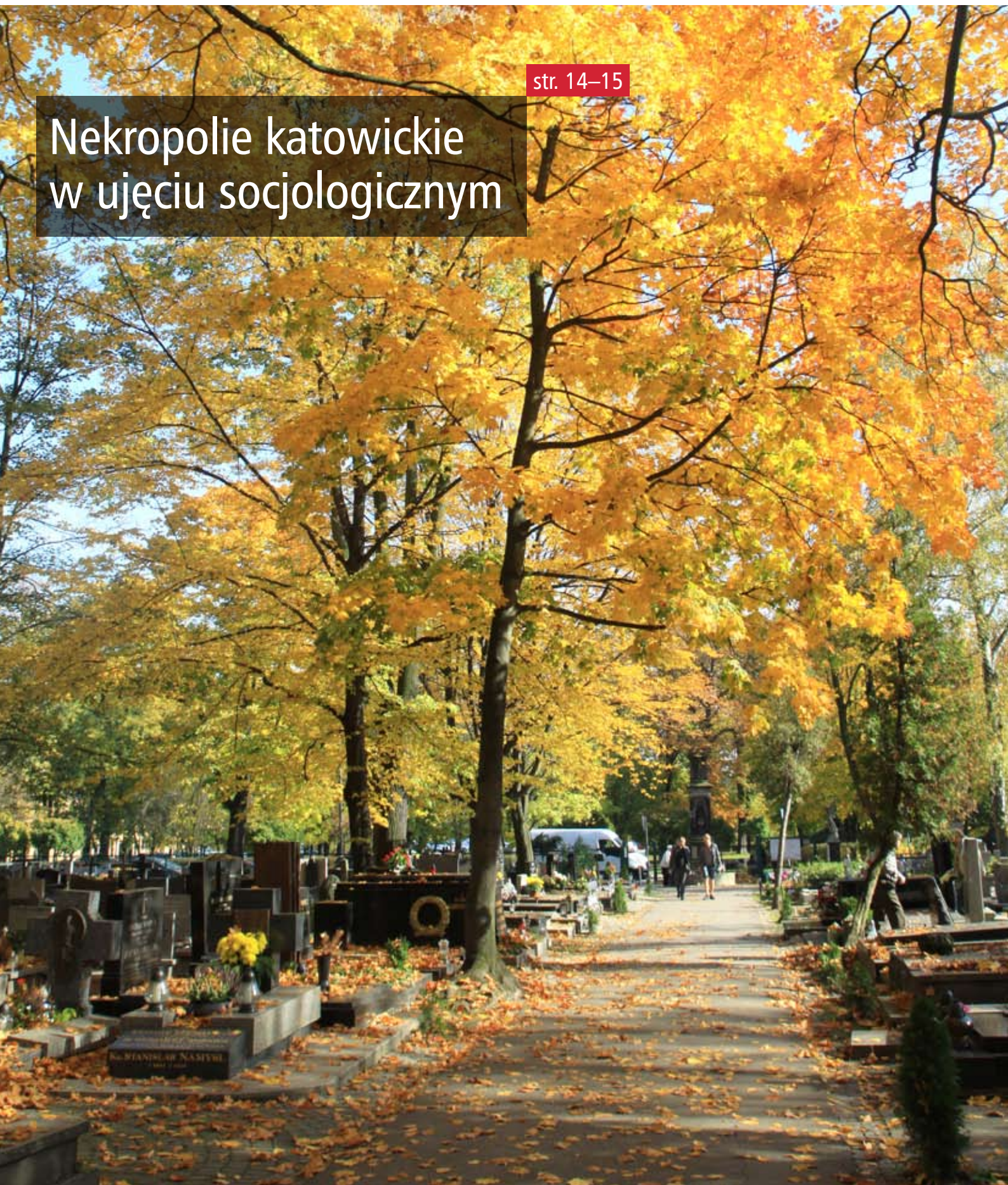
gazeta
uniwersytecka UŚ

50 lat
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

#2 (252)
listopad 2017
ISSN 1505-6317

str. 14–15

Nekropolie katowickie w ujęciu socjologicznym



WRĘCZENIE DYPLOMÓW

najlepszym absolwentom

2016/2017

ORAZ NAGRODY W PLEBISCYCE **ABSOLWENT Z PASJĄ**



AULA IM. KAZIMIERZA LEPSZEGO
KATOWICE, UL. BANKOWA 12
20 LISTOPADA 2017 R., GODZ. 15.00

50 lat
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

PATRONAT HONOROWY



SPONSOR NAGRODY GŁÓWNEJ
W PLEBISCYCE ABSOLWENT Z PASJĄ



SPONSOR STRATEGICZNY



SPONSOR PLATYNOWY



SPONSOR ZŁOTY



SPONSOR SREBRNY



SPONSOR BRĄZOWY



PARTNER BIZNESOWY



PATRONAT MEDALNY





Fot. Piotr Banasik/NKN

Polecamy

**Pismo ukazuje się od 1992 roku
za zgodą JM Rektora**

ISSN 1505-6317

Okładka: Cmentarz przy ul. Francuskiej
w Katowicach

Fot. Agnieszka Sikora

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Małgorzata Kłoskiewicz,

Agnieszka Nęcka, Maria Sztuka

Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Ośliżko

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Layout: Łukasz Kliś | rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej:

Bianka Porębska

Adres redakcji: ul. Bankowa 12, pokój 138
40-007 Katowice, tel. 32 359 19 64

→ gazeta@us.edu.pl | www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl

www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania,
adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja
nie identyfikuje się ze wszystkimi przedsta-
wionymi poglądami autorów. Niektóre z nich
traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
śląskiego
w Katowicach

K KRONIKA UŚ str. 4-5



WYDARZENIA
Reforma inna niż wszystkie!
str. 6-9



WYWIAD
Ustawa dla przyszłości
str. 10-12



INFORMACJE
Europejska szkoła filmowa
XXI wieku str. 13



BADANIA NAUKOWE
Nekropolie katowickie
w ujęciu socjologicznym
str. 14-15



BADANIA NAUKOWE
System wspomagający
rehabilitację str. 16-17



WSPOMNIENIE
Archeolog Górnego Śląska
str. 18-19



KONFERENCJE
Dokąd zmierza logopedia?
str. 20



INFORMACJE
Logopedyczny alarm str. 21



INFORMACJE
Nowy potencjał dla rozwoju
nauk przyrodniczych str. 22



WYDARZENIA
Światło mądrości str. 23



KONFERENCJE
Miasto miejsc czy miasto
miast? str. 24-25



SUKCESY MŁODYCH
Chciałabym, aby moi
uczniowie byli dobrymi
ludźmi str. 26



FELIETONY
Co dalej? str. 27



FELIETONY
Miejska dżungla str. 27



INFORMACJE
Harmonogram konkursów
str. 29



INFORMACJE
Nowości Wydawnictwa
Uniwersytetu Śląskiego
str. 30

Gala „Śląskich Asów”

21 września na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się kolejna edycja „Śląskich Asów”. Podczas uroczystości wyróżnieni zostali najzdolniejsi uczniowie szkół ponadgimnazjalnych województwa śląskiego, a także laureaci i finaliści olimpiad oraz konkursów przedmiotowych. Listy gratulacyjne JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. dr. hab. Andrzeja Kowalczyka wręczył prorektor ds. kształcenia i studentów prof. dr. hab. Ryszard Koziołek. Uczestnicy tegorocznej edycji „Śląskich Asów” wysłuchali ponadto wykładu interaktywnego pt. „W głębi serca – interdyscyplinarność, czyli serce, robot i ja”, który wygłosił dr inż. Piotr Sintera. Prelekcja połączona została m.in. z pokazem sekcji serca z wykorzystaniem robota chirurgicznego Fundacji Rozwoju Kardiologii im. prof. Zbigniewa Religi w Zabrze.

Rozstrzygnięcie konkursu na fanfarę UŚ

25 września w Katowicach odbyło się posiedzenie jury konkursu kompozytorskiego na fanfarę Uniwersytetu Śląskiego. Konkurs adresowany był do kompozytorów związanych z uczelnią, a propozycje utworów na tradycyjny kwintet instrumentów dętych blaszanych przyjmowane były do końca sierpnia. Do konkursu zgłoszono 34 kompozycje. Nagrodę główną w wysokości 5 000 zł przyznano Dariuszowi Górniowskiemu za utwór *Fanfare 1*. W konkursie przyznano również wyróżnienia: I wyróżnienie i 1 500 zł otrzymał Krzysztof Ryś za utwór *Vox Populi*, II wyróżnienie w wysokości 1 500 zł otrzymał Dariusz Górniok za utwór *Fanfare 2*, III wyróżnienie i 1 500 zł przyznano Dominikowi Mazurowi za utwór *Fanfara UŚ*.

Śląski Wawrzyn Literacki 2016

W plebiscycie Śląski Wawrzyn Literacki 2016 zwyciężył zbiór esejów *Do brze się myśli literaturą* prof. dr. hab. Ryszarda Koziołka, prorektora Uniwersytetu Śląskiego ds. kształcenia i studentów. Śląski Wawrzyn Literacki jest nagrodą literacką przyznawaną przez czytelników Biblioteki Śląskiej w Kato-

wicach od 1999 roku za najlepszą książkę poprzedniego roku kalendarzowego. Drugie miejsce zajęła książka *Fałszywie pieprzu. Historia rodzinna* Moniki Sznajderman, a trzecie *Zostawić Islandię* Huberta Klimki-Dobrzanieckiego. Uroczyste wręczenie statuetki odbyło się 26 września w sali Parnassos w Bibliotece Śląskiej w Katowicach. Podczas spotkania rozmowę z laureatem prowadził dr Piotr Bogalecki, odbył się również koncert Artura Świąsa, który wykonał piosenki Nicka Cave’a i Toma Waita.

Rusycystyka i współczesność

Od 27 do 29 września na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbywała się XX międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Rusycystyka i współczesność” („Rusistika i sovremennost”), której organizatorem był Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UŚ. Przedsięwzięcie wspierała Fundacja „Russkij mir”. „Rusycystyka i współczesność” to mająca wieloletnią tradycję konferencja naukowa organizowana pod egidą Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka Rosyjskiego i Literatury (МАПРЯЛ). XX jubileuszowe spotkanie rusycystów z Europy i Azji po raz pierwszy zaplanowano w murach Uniwersytetu Śląskiego. Tegoroczne spotkanie zostało poświęcone współczesnym rusycystycznym badaniom językoznawczym, literaturoznawczym oraz przekładoznawczym. Uczestnicy, wśród których znaleźli się badacze z Polski, Rosji, Azerbejdżanu, Austrii, Ukrainy, Łotwy, Kazachstanu, Gruzji, Serbii, Francji, Indonezji, Czech oraz Włoch, podjęli dyskusję m.in. nad związkami kultury rosyjskiej z kontekstem społeczno-politycznym współczesności, nad pojęciem tożsamości i mentalności rosyjskiej czy procesem komunikacji międzykulturowej. Wśród poruszanych zagadnień znalazły się także te dotyczące nauczania języka specjalistycznego czy miejsca nowych technologii w procesie nauczania języka rosyjskiego. Spotkanie międzynarodowego grona rusycystów stało się ponadto okazją do wymiany doświadczeń związanych z nauczaniem języka rosyjskiego jako obcego. Partnerem strategicznym konferencji było Stowarzyszenie Współpracy Polska – Wschód.

Konferencję wspierali ponadto Konsul Generalny Federacji Rosyjskiej w Krakowie, Polskie Towarzystwo Rusycystyczne, Urząd Miasta Kraków – Wydział Promocji i Turystyki, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Rosyjski Ośrodek Kultury i Nauki w Warszawie, firma Langland oraz Pirozhok Studio.

Sukcesy studentów i pracowników UŚ w PKO Silesia Marathon

1 października odbył się PKO Silesia Marathon, jedno z największych wydarzeń sportowych na Śląsku. Trasa głównego biegu licząca 42 km i 195 metrów prowadziła przez cztery miasta: Katowice, Chorzów, Siemianowice Śląskie oraz Mysłowice. W wydarzeniu udział wzięło łącznie ponad 6 000 biegaczy z całego świata. W ramach przedsięwzięcia odbyły się również liczne biegi towarzyszące, w tym Otwarte Mistrzostwa Polski Studentów i Pracowników Naukowych w maratonie oraz półmaratonie. W tegorocznej edycji mistrzostw liczna reprezentacja biegaczy związanych z Uniwersytetem Śląskim zajęła wysokie pozycje w poszczególnych kategoriach startowych. Mistrzynią Polski pracowników naukowych w maratonie została dr Justyna Adamus-Kowalska z Wydziału Filologicznego, natomiast wicemistrzynią – mgr Zuzanna Wałach-Biśta z Wydziału Psychologii i Pedagogiki. Wśród studentów UŚ startujących w maratonie 3. pozycję zajął Jakub Tesluk. Tytuł mistrza Polski pracowników naukowych w maratonie wywalczył dr Tomasz Jędrzejko z Wydziału Artystycznego, mistrzynią w tej kategorii została natomiast dr Barbara Lewicka z Wydziału Nauk Społecznych. Na 3. miejscu uplasowała się mgr Katarzyna Kasica-Bańkowska reprezentująca Wydział Filologiczny.

Nagroda Lux ex Silesia

Lux ex Silesia to nagroda przyznawana od 1994 roku osobom, które w swej działalności naukowej lub artystycznej ukazują wysokie wartości moralne i wnoszą trwały wkład w kulturę Górnego Śląska. W 2017 roku otrzymała ją prof. zw. dr. hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, literaturoznawczyni, wieloletni pracownik Wydziału

Filologicznego UŚ, Profesor Honorowy Uniwersytetu Śląskiego, autorka takich książek, jak m.in.: „Kolorowy rytm życia”. *Studia o prozie Gustawa Morcinka; Tajemnicze ogrody. Rozprawy i szkice z literatury dla dzieci i młodzieży; Braterstwo i Służba. Rzecz o pisarstwie Aleksandra Kamińskiego; „Taki to mroczny czas”. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji; Ludzie, góry, książki.* Wręczenie *Lux ex Silesia* nastąpiło zgodnie z tradycją w katowickiej katedrze podczas międzyuczelnianej inauguracji nowego roku akademickiego, która w tym roku odbyła się 8 października.

Więcej na str. 23

Oddanie budynku nowej siedziby WRiTV

9 października odbyło się uroczyste oddanie budynku nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kiesłowskiego. W wydarzeniu udział wzięli wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosław Gowin, władze miejskie oraz przedstawiciele Uniwersytetu Śląskiego. Po uroczystym przecięciu wstęgi goście mieli okazję zwiedzić nowy gmach katowickiej filmówki.

Więcej na str. 13

Jubileuszowa 50. inauguracja roku akademickiego

9 października w sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach Uniwersytet Śląski zainaugurował 50. rok akademicki. Wydarzenie było pierwszym punktem odbywającego się przez cały rok akademicki bogatego programu obchodów jubileuszu. Podczas uroczystości odbyły się: przemówienie inauguracyjne JM Rektora UŚ prof. dr hab. Andrzeja Kowalczyka, wykład inauguracyjny „Leki amorficzne – nadzieja współczesnej farmacji”, który wygłosił prof. zw. dr hab. Marian Paluch, premierowe wykonanie fanfary Uniwersytetu Śląskiego, występy artystyczne Chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”, Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice” oraz Cieszyńskiej Orkiestry Dętej Uniwersytetu Śląskiego. Podczas uroczystości inaugurującej rok akade-

micki 2017/2018 nowo przyjęci studenci oraz doktoranci Uniwersytetu Śląskiego złożyli ślubowanie akademickie i otrzymali indeksy. Wręczona została również nagroda *Pro Scientia et Arte* honorująca pracowników Uniwersytetu Śląskiego za wybitne osiągnięcia naukowe i artystyczne. Każdego roku to ważne i zaszczytne wyróżnienie może być przyznane dwóm laureatom: uczonemu reprezentującemu kierunki humanistyczne i artystyczne – nagrodę w tym zakresie odbierała prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz – oraz badaczowi reprezentującemu nauki matematyczno-przyrodnicze i techniczne – nagrodę wręczona została prof. zw. dr hab. Pawłowi Miguli.

Terenowa stacja badawcza UŚ w Jaworznie

11 października na terenie Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera w Jaworznie rozpoczęła działalność Terenowa Stacja Badawcza BIOGEO. Jednostka powstała w wyniku współpracy władz Jaworzna z naukowcami z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska oraz Wydziału Nauk o Ziemi. Dzięki stacji BIOGEO uczelnia zyska nowe możliwości realizacji badań naukowych i kształcenia studentów m.in. w zakresie: biologii, ekologii i fenologii gatunków roślin, w tym ich adaptacji do zmian klimatu, wzmacniania lokalnej różnorodności biologicznej oraz górnictwa, geologii regionalnej oraz monitoringu parametrów klimatycznych. Stacja BIOGEO to również szansa powiększenia zaplecza badawczego uczelnianych wydziałów m.in. o szklarnie, poletka doświadczalne i komory hodowlane oraz stacje pomiarowe.

Więcej na str. 22

Medal za innowacyjne rozwiązania

Dr Andrzej Swinarew z Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego znalazł się w gronie tegorocznych Kawalerów Honorowego Medalu SPWiR im. Tadeusza Sendzimiry. Wyróżnienie to zostało ustanowione z okazji 10. rocznicy utworzenia Stowarzyszenia Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów (SPWiR). Corocznie na wniosek kapituły Krajowa Rada SPWiR

nadaje to honorowe wyróżnienie najwybitniejszym twórcom nauki i techniki oraz organizatorom ruchu innowacji w Polsce, jak również instytucjom zasłużonym dla rozwoju innowacji i nauki w Polsce i na świecie. W swojej pracy naukowo-badawczej dr Andrzej Swinarew zajmuje się m.in.: wprowadzeniem technik chromatograficznych i spektrometrycznych do wykrywania markerów nowotworowych raka krtani we współpracy z dr. Jarosławem Paluchem ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, poszukiwaniem nowych metod wykrywania bakterii we współpracy z zespołem dr hab. Krzysztofa Jasika (SUM), badaniami nad nowymi dozymetrami do obrazowania rozkładu wiązki promieniowania jonizującego we współpracy z zespołem dr Anny Kwaśniewskiej (SUM). Dr Andrzej Swinarew ma w swoim dorobku m.in.: 5 wdrożeń, 14 patentów, 25 zgłoszeń patentowych, 37 publikacji oraz ponad 100 wystąpień konferencyjnych i sympozjalnych.

X edycja konferencji pt. „Świat, który rozumie jąkanie”

14 października w auli Parnassos Biblioteki Śląskiej w Katowicach odbyła się jubileuszowa X ogólnopolska konferencja naukowa z okazji Światowego Dnia Osób Jąkających się (ISAD). Temat wiodący tegorocznej edycji brzmiał „Nowe podejścia diagnostyczno-terapeutyczne (teoretyczne i praktyczne) w dysfluencji mowy”. Celem spotkania była m.in. popularyzacja wiedzy na temat jąkania i innych problemów zakłóceń płynności mowy w szeroko pojętym środowisku, a szczególnie wśród logopedów, studentów i słuchaczy studiów logopedycznych, lekarzy oraz nauczycieli. Podczas inauguracji konferencji wręczono honorowe wyróżnienie „Logopedi(c)uś”, które przyznawane jest osobom znacząco przyczyniającym się do rozwoju Centrum Logopedii. W tym roku uhonorowany nim został dr Mieczysław Chęć. Konferencja połączona została z warsztatami, które poprowadzili logopedzi ze Specjalistycznego Centrum Terapii Jąkania w Wodzisławiu Śląskim pod kierunkiem dr. Mieczysława Chęćka. ■

Opracowała Agnieszka Nęcka

19 i 20 września w Centrum Kongresowym ICE w Krakowie odbywał się Narodowy Kongres Nauki

Reforma inna niż wszystkie!

Narodowy Kongres Nauki był spotkaniem podsumowującym wielomiesięczne debaty, w których uczestniczyło kilka tysięcy naukowców, doktorantów, studentów i pracowników uczelni z całego kraju. Głównym punktem kongresu była prezentacja założeń Ustawy 2.0, tzw. konstytucji dla nauki, dokonana przez wiceprezesa Rady Ministrów, ministra nauki i szkolnictwa wyższego dr. Jarosława Gowina.

Nasza konstytucja

Celem kongresu było stworzenie warunków do systematycznego zmniejszenia dystansu polskiej nauki i szkolnictwa wyższego do światowej czołówki oraz kreowanie mechanizmów, dzięki którym polska nauka będzie akceleratorem rozwoju rodzimej gospodarki.

Kongres poprzedził cykl 9 konferencji programowych (odbywały się one w różnych ośrodkach akademickich, umożliwiając tym samym szeroki udział regionów i społeczności akademickich w debatach) poświęconych najistotniejszym obszarom problematyki związanej z tworzeniem projektu nowych regulacji dla nauki i szkolnictwa wyższego.

Otwarcia kongresu dokonał prof. dr hab. med. Wojciech Nowak, przewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Witając uczestników spotkania, mówca podkreślił, że ta niezwykle bogata debata, jaka od półtora roku toczy się w całym środowisku akademickim kraju, jest wynikiem głębokiej potrzeby zmian ustawowych, które umożliwiłyby sprawniejsze funkcjonowanie, jeszcze bardziej dynamiczny rozwój i znacznie lepszy kontakt z Europą i całym światem naukowym, przypominając jednocześnie, że proponowane zapisy nowej ustawy wyrosły na gruncie merytorycznej dyskusji o kształcie szkolnictwa wyższego w Polsce. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego podkreślił wagę kongresu, stawiając tezę:

– To, co tu zostanie wypracowane, to nasza konstytucja, której musimy się podporządkować, szanować ją i bronić jej, ponieważ stanowi wewnętrzne uwarunkowania naszego działania, absolutny fundament funkcjonowania wszystkich uczelni w kraju.

Podsumowania analizy systemu nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce dokonał prof. Georg Winckler, przewodniczący panelu ekspertów Komisji Europejskiej „Peer Review of Poland under the Horizon 2020”. Swoje wystąpienie prof. G. Winckler rozpoczął od przedstawienia statystyk cytowań – niekorzystnych nie tylko dla Polski, ale również większości państw postkomunistycznych (z wyjątkiem Czech). Oczywiście jest wiele przyczyn takiego stanu rzeczy, ale istotną kwestią jest swoista luka cywilizacyjna, w jaką wpadła Polska w okresie komunizmu. Ten czas jednak się skończył, po roku 2000 wiadać gwałtowny wzrost naszego udziału w na-

uce globalnej i Polska powinna odbudowywać wizerunek kraju, który może być partnerem, ponieważ dysponuje odpowiednim potencjałem intelektualnym i badawczym. Polska nauka i szkolnictwo wyższe – zdaniem G. Wincklera – potrzebują zarówno konsolidacji, jak i dywersyfikacji. Rekomendacje ekspertów dotyczyły głównie takich tematów, jak: ograniczenie biurokracji, zwiększenie autonomii uczelni, otwarcie polskich badaczy na współpracę międzynarodową, większa odpowiedzialność za programy badawcze, a także przyjęcie nowego modelu ścieżek rozwoju młodej kadry badawczej. Według ekspertów w Polsce zauważalny jest wciąż zbyt wysoki wiek usamodzielnienia się naukowców. Winckler podkreślał, że zmian wymaga nie tylko system, ale i finansowanie, ponieważ w Polsce, w porównaniu z innymi państwami Unii Europejskiej, na kształcenie studentów przeznaczane są niewyobrażalnie niskie nakłady. Kończąc, Georg Winckler wyraził przekonanie, że aby skutecznie przeprowadzić reformy, potrzebne jest poczucie, że sprawa jest pilna.

Prof. dr hab. Jarosław Górniak (UJ), przewodniczący Rady Narodowego Kongresu Nauki, przypominając wszystkie konferencje tematyczne oraz wyłonione podczas ich trwania najważniejsze postulaty, zobrazował stopniowe wypracowywanie rozwiązań w poszczególnych dziedzinach tematycznych. Z ogromnym uznaniem i wdzięcznością odniósł się również do propozycji opracowanych przez trzy wyłonione w konkursie zespoły działające pod przewodnictwem: prof. dr hab. Huberta Izdebskiego z Uniwersytetu SWPS, prof. dr hab. Marka Kwieka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz dr. hab. Arkadiusza Radwana, prezesa Instytutu Allerhanda. W wystąpieniu przewodniczącego Rady NKN nie zabrakło także długiej listy organów reprezentujących środowiska akademickie, z Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) i Radą Główną Szkolnictwa Wyższego na czele, które walnie przyczyniły się do wypracowywania rozwiązań i do tego, aby wykorzystać i zintegrować doświadczenia rozmaitych uczelni.



Fot. Piotr Banaś/KNK

19 i 20 września w Centrum Kongresowym ICE w Krakowie spotkało się blisko 3 tys. przedstawicieli środowiska akademickiego i zaproszonych gości reprezentujących gospodarkę, samorządy, świat polityki



↑ Jarosław Gowin, wiceprezes Rady Ministrów, minister nauki i szkolnictwa wyższego, dokonuje prezentacji założeń Ustawy 2.0

Prof. J. Górnika podkreślił, że Narodowy Kongres Nauki otwiera nowy rozdział w historii polskiej nauki i szkolnictwa wyższego, równocześnie przypominał, że nowe ramy prawne, które dadzą uczelniom zdecydowanie większy zakres autonomii w kształtowaniu wewnętrznej struktury i aktywności, niosą także ogromne zobowiązanie, muszą bowiem zostać wypełnione opracowanymi na uczelniach rozwiązaniami organizacyjnymi, jak i aktywnością badawczą oraz edukacyjną na najwyższym poziomie.

Prezentacja założeń Ustawy 2.0

Minister Jarosław Gowin poprzedził prezentację krótkim podsumowaniem:

– To bardzo ważny dzień, który zwieńcza długi proces 574 dni, tyle bowiem trwały prace, konsultacje społeczne, środowiskowe, setki spotkań, paneli eksperckich... Mamy do czynienia z reformą inną niż wszystkie, wydarzeniem bez precedensu, jeśli chodzi o stanowienie prawa w Polsce po roku 1989. Jest to reforma, którą po pierwsze postulowało, po drugie zaproponowało w swoich głównych założeniach, po trzecie uczciwie i rzetelnie przedyskutowało samo środowisko akademickie. Każdy z tych trzech etapów ma fundamentalne znaczenie dla efektu końcowego. Podstawowym postulatem całego środowiska akademickiego było zakończenie zmian kosmetycznych, przyczynkarskich i pozornych: nie poprawiać nieczytelnego już dokumentu, jakim stała się ustawa o szkolnictwie wyższym, ale zbudować nową.

Prace nad ustawą zaczęły się od porządkowania. Obowiązujące obecnie regulacje prawne rozproszone są w czterech ustawach: Prawo o szkolnictwie wyższym, o stopniach i tytułach naukowych, o zasadach finansowania nauki, a także o kredytach i pożyczkach studenckich. Ustawy te od momentu uchwalenia były kilkadziesiąt razy nowelizowane, co zawodziło gąszczem przepisów, często – jak podkreślił szef resortu – niejasnych, zagmatwanych, niespójnych, a czasami wręcz sprzecznych, co potęguje chaos legislacyjny. Projekt nowej ustawy integruje materiały trzech ustaw systemowych oraz ustawę o kredytach i pożyczkach studenckich, tym samym zmniejszając o połowę wolumen przepisów ustawowych i liczbę rozporządzeń. Owo uporządkowanie zwiększa autonomię uczelni poprzez podniesienie roli statutów szkół wyższych, do których zostanie przeniesiona znaczna część regulacji rozproszonych obecnie w ustawach i różnorodnych aktach wykonawczych.

Ustrój nauki i szkolnictwa wyższego

Projekt ustawy zakłada poszerzenie autonomii uczelni, co umożliwi – zdaniem jej twórców – elastyczne reagowanie i kształtowanie misji, struktury i działalności zgodnie z własnymi potrzebami, ambicjami i marzeniami poszczególnych szkół wyższych. Dlatego projekt Ustawy 2.0 znacząco zwiększa rolę statutu uczelni, który powinien zawierać najważniejsze przepisy dotyczące jej działania.

Zwiększenie autonomii zgodnie z założeniami twórców projektu oznacza jednocześnie poszerzenie odpowiedzialności za wypracowanie rozstrzygnięć odpowiednich dla poszczególnych wspólnot akademickich. Wicepremier zachęcał do jak najszybszego rozpoczęcia prac nad nowymi statutami, które powinny zacząć obowiązywać od października 2019 roku.

Wiele emocji wzbudziła propozycja, która – zdaniem ministra J. Gowina – wymaga jeszcze uszczegółowienia i znalezienia optymalnego rozwiązania pozwalającego na skuteczne kierowanie uczelnią przez rektora, senat i radę uczelni.

Powołując się na rekomendacje przedstawione zarówno przez KRASP, jak i Komisję Europejską, wicepremier przedstawił nowe, znacznie rozszerzone uprawnienia rektora, któremu przyznane zostało prawo do kształtowania struktury uczelni. Do kompetencji rektora należeć będzie zarządzanie uczelnią, przygotowanie projektów statutu oraz strategii uczelni, powoływanie osób do pełnienia funkcji kierowniczych, prowadzenie gospodarki finansowej, polityki kadrowej, ustalanie szczegółowej struktury organizacyjnej uczelni, ustalanie zasad działania administracji.

– Konsekwencją tego przeniesienia ciężaru odpowiedzialności jest konieczność rewizji mechanizmu wyłaniania rektora – stwierdził minister J. Gowin.

Identyfikacji kandydatów na rektora (zawsze minimum dwóch) będzie dokonywać rada uczelni. Do jej kompetencji należeć będzie także sprawowanie nadzoru nad gospodarką finansową i zarządzaniem uczelnią, opiniowanie planu rzeczowo-finansowego, wskazywanie kandydatów na rektora, przyjęcie strategii uczelni, opiniowanie (a nie – jak pierwotnie proponowało ministerstwo – uchwalanie) statutu uczelni, który ostatecznie będzie uchwalał senat.

– O składzie rady decydować będzie wyłącznie wspólnota akademicka – zapewniał minister Gowin. – Zgodnie z rekomendacją Komisji Europejskiej członkowie rady w większości powinni pochodzić spoza uczelni, w jej gronie znajdzie się także przewodniczący samorządu studenckiego. O tym, kto zasiądzie w radzie, będzie samodzielnie i autonomicznie decydował senat uczelni. Wprowadzenie interesariuszy zewnętrznych – zdaniem ministra – pozwoli na osiągnięcie efektu zgodnego z kierunkiem rozwoju placówek na świecie, zwiększy także otwartość uczelni na otoczenie społeczno-gospodarcze.

Podział uczelni

Projekt przewiduje podział uczelni (publicznych i niepublicznych) na akademickie i zawodowe, zrezygnowano z forowanego przez ministerstwo podziału na badawcze, badawczo-dydaktyczne i dydaktyczne. Nowością jest możliwość powstawania uczelni federacyjnych, dzięki czemu będą one mogły np. wspólnie aplikować o granty naukowe i razem prowadzić badania. Uczelnię federacyjną będzie mogła utworzyć publiczna uczelnia akademicka wraz

➔ z inną uczelnią akademicką (publiczną), instytutem badawczym, instytutem naukowym Polskiej Akademii Nauk lub międzynarodowym instytutem naukowym, pod warunkiem, że mają one siedzibę w tym samym województwie.

O pozycji uczelni będą decydować wyniki ewaluacji i uzyskane kategorie naukowe. Przewiduje się pięć kategorii: A+, A, B+, B, C. Ewaluacji poddawane będą poszczególne dyscypliny nauki uprawiane na uczelni, a nie jak do tej pory jednostki organizacyjne uczelni. W projekcie wprowadzona jest nowa klasyfikacja dziedzin i dyscyplin naukowych oparta na modelu OECD.

Istotne zmiany zapowiadane są także w zakresie zasad finansowania systemu szkolnictwa wyższego i nauki, kluczową nowością jest integracja strumieni finansowania. Uczelnie będą otrzymywały jedną dotację badawczo-dydaktyczną przeznaczoną na utrzymanie zarówno potencjału dydaktycznego, jak i badawczego. W istniejącym obecnie systemie uczelnie publiczne mogła dotąd otrzymywać środki finansowe z kilkudziesięciu różnych źródeł.

– Było to niesłychanie skomplikowane, bardzo nieczytelne i bardzo kłopotliwe – ocenił minister J. Gowin. – Po deregulacji uczelnie będzie otrzymywała te środki z mniej niż dziesięciu źródeł, co nie oznacza zmniejszenia środków budżetowych, a wyłącznie dużo sprawniejsze zarządzanie przepływami finansowymi w uczelni, a tym samym znaczne uelastycznienie wydatkowania otrzymanych środków – zapewnił wicepremier.

Doktoranci

Za jeden z najważniejszych elementów reformy, wręcz kluczowy i fundamentalny, minister J. Gowin uznał nowy model kształcenia doktorantów, podkreślając, że w tej kwestii nastąpią zmiany radykalne. Nowy model oparty będzie na dwóch trybach: kształceniu w szkołach doktorskich, które zastąpią obecne zbyt wąskospecjalistyczne studia doktoranckie, oraz trybie eksternistycznym, stanowiącym kontynuację tzw. ścieżki z wolnej stopy.

Minister zakomunikował, że zostaną zlikwidowane niestacjonarne studia doktoranckie. Drugą kluczową zmianą jest system stypendialny, w ramach którego każdy doktorant otrzyma stypendium (maksymalnie przez 4 lata), jego minimalna wysokość będzie wynosić 110 proc. minimalnego wynagrodzenia (przez pierwsze dwa lata), a po zadawalających wynikach ewaluacji śródkresowej postępów w przygotowaniu rozprawy doktorskiej (z udziałem recenzentów zewnętrznych), stypendium wzrośnie do 170 proc. To kosztowna zmiana, ale – jak podkreślił minister – zmiana konieczna. To koszt kształcenia przyszłych elit narodowych, a kształcenie przyszłych elit jest polską racją stanu.

Uprawnienia do nadawania stopnia doktora będą posiadały: uczelnie, uczelnie federacyjne, instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk, instytuty badawcze, a także międzynarodowe instytuty naukowe w dyscyplinie, w której będą mieć kategorię naukową A+, A lub B+. Celem tej deregulacji – zdaniem wicepremiera – jest podniesienie jakości rozpraw doktorskich.

Habilitacja

– Po wielu debatach zdecydowaliśmy się na rozwiązanie kompromisowe polegające na zróżnicowaniu trybu uzyskiwania stopnia doktora habilitowanego, przy jednoczesnej

zmianie znaczenia habilitacji w systemie – relacjonował minister J. Gowin. – Habilitacja będzie – jak dotychczas – preputką do promowania nowych doktorów i do recenzowania rozpraw doktorskich. Zniesiony został natomiast obowiązek habilitacji, a także związek pomiędzy habilitacją a różnego rodzaju minimami kadrowymi czy innymi uprawnieniami, które dzisiaj przysługują osobom z habilitacją – informował szef resortu.

Kluczowym novum jest szybka ścieżka umożliwiająca uzyskanie habilitacji (niemal automatycznie) laureatom grantów ERC oraz osobom, które zrealizowały projekt, kierując zespołem badawczym w ramach innego prestiżowego konkursu.

– Polska musi otworzyć się na fakt, że kilkadziesiąt tysięcy młodych, często wybitnie zdolnych polskich naukowców, rozjechało się po wejściu Polski do Unii Europejskiej do najlepszych uniwersytetów świata i są tam pełnymi profesorami. Po powrocie do Polski zostaliby oni na powrót adiunktami. Nowe zasady w ramach szybkiej ścieżki habilitacyjnej winny ułatwić młodym, wybitnym naukowcom drogę do kariery i zmotywować do pozostania w kraju – przekonywał minister Gowin.

Uprawnienia do nadawania habilitacji zachowają uczelnie i instytuty naukowe, które w danej dyscyplinie uzyskały kategorię co najmniej A.

Panele tematyczne

Podczas Narodowego Kongresu Nauki w Krakowie odbyły się liczne panele tematyczne oraz wystąpienia o charakterze komentarzy. Nowe rozwiązania ustawowe w kontekście doskonałości naukowej w badaniach i kształceniu komentował m.in. prof. dr hab. Krzysztof Diks, przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej, który zauważył, że w dyskusjach i pracach nad ustawą koncentrowano się na jakości i finansowaniu nauki, jeśli chodzi o jakość kształcenia, rozwiązań ustawowych jest natomiast stosunkowo niewiele.

– Planujemy inicjatywę doskonałości naukowej, do której mogą przystąpić najlepsze uczelnie prowadzące najlepsze badania. Ja bym proponował także inicjatywę doskonałości dydaktycznej, aby wyróżnić te uczelnie, które niekoniecznie będą się koncentrowały na nauce, lecz na dydaktyce i na kształceniu zawodowym – powiedział prof. Diks.

Przewodniczący PKA przypomniał, że misją szkolnictwa wyższego jest właśnie prowadzenie kształcenia, a nie tylko działalności naukowej, na którą tak mocny nacisk jest położony w nowej ustawie. Za dobre rozwiązanie uznał ograniczenie dziedzin i dyscyplin naukowych oraz nowy podział uczelni na zawodowe i akademickie.

– Musimy być odpowiedzialni za to, kogo kształcimy i dla kogo kształcimy – powiedział prof. Diks.

Podczas panelu poświęconego ścieżkom kariery prowadzonego przez dr. Piotra Dardzińskiego, podsekretarza stanu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dyskutowano na temat nowego modelu kariery akademickiej. Uczestnicy panelu zastanawiali się, jak zastosować propozycje zapisane w projekcie ustawy w konkretnych rozwiązaniach. Podkreślano, że głównym i często powracającym tematem dyskusji jest doskonałość naukowa, gdyż ustawa ma właśnie służyć podniesieniu doskonałości dydaktycznej, doskonałości naukowej, a nawet doskonałości organizacyjnej uczelni.

– Współczesna definicja doskonałości naukowej musi odnosić się do konkurowania z innymi. Doskonałości naukowej

nie można osiągnąć, nie można jej nosić jak order, lecz trzeba o nią cały czas walczyć – powiedział jeden z uczestników panelu, prof. dr hab. Janusz Bujnicki z Międzynarodowego Instytutu Biologii Molekularnej i Komórkowej.

Panelista podkreślił również, że w tym wyścigu liczą się trzy kryteria: po pierwsze – publikowanie dzieł naukowych w międzynarodowym obiegu, po drugie – weryfikacja jakości dzieła i jego odbiór przez świat (na pierwszym etapie przez recenzentów, a potem przez międzynarodową społeczność naukową, a w przypadku aplikacyjnych prac badawczych weryfikacja przez rynek lub społeczeństwo, czyli tam, gdzie wynik danej pracy jest wdrożony). Trzecim najważniejszym elementem, który leży u podstaw tego, aby dobrze kształcić doktorantów, jest podejmowanie odważnych, ryzykownych tematów badawczych, prawdziwe nowatorstwo, które jest zwykle związane ze zmienianiem przedmiotu badań i instytucji, aby realizować własny i coraz bardziej samodzielny projekt naukowy.

– Jednym z najważniejszych elementów stworzenia właściwej ścieżki kształcenia młodych naukowców jest przede wszystkim odejście od kształcenia w kontekście tzw. punktozy, ścigania się lokalnie i porównywania w bardzo wąskim gronie – dodał prof. Bujnicki.

Ustrój szkolnictwa wyższego i nauki to kwestia, która budzi w środowisku szczególnie duże emocje. Tej tematyce został poświęcony panel prowadzony przez prof. dr hab. Aleksandra Bobko, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prowadzący rozpoczął od wielokrotnie przywoływanej podczas kongresu kwestii autonomii uczelni, która była i pozostaje podstawową wartością, na której opera się szkolnictwo wyższe w Polsce.

– Uczelniom zostaje dana ogromna swoboda. Mam nadzieję, że ta swoboda nie będzie pułapką, ale szansą dla uczelni. Powinniśmy jednak z autonomii i samorządności skorzystać we właściwy sposób – powiedział prof. Bobko.

Sekretarz stanu dodał, że swoboda w kształtowaniu wewnętrznej struktury jest w pewnym sensie sformatowana, tzn. pojawia się konieczność dostosowania struktury do ewaluacji, czyli do oceny jakości. Przypomniał, że ta ocena będzie dokonywana według innych reguł niż do tej pory.

– Aktualnie mamy strukturę wydziałów, instytutów, katedr, ale docelowo, a dokładniej do 2021 roku, przed obecnymi władzami rektorskimi i senatami tej kadencji stanie zadanie dostosowania struktury do ewaluacji poprzez dyscypliny i dziedziny. Kolejne wyzwanie to kwestia uregulowania wewnętrznych przepływów finansowych. Wiemy, że zamiarem ustawy jest także uproszczenie finansowania oraz sprawozdawczości związanej z finansowaniem uczelni – dodał prof. Aleksander Bobko.

Do kwestii związanych ze strukturą uczelni nawiązał jeden z panelistów, prof. dr hab. Ryszard Koziołek, prorektor Uniwersytetu Śląskiego.

– Najbardziej rewolucyjnym składnikiem tego projektu – oprócz rady uczelni – jest likwidacja wydziałów jako podstawowych jednostek organizacyjnych. Widzę w tym szansę na odnowienie struktury uczelni na planie dużych dziedzin nauki. Zagrożeniem jest nasza nieufność i inercja, która może sprawić, że po prostu odbudujemy stary model w ramach nowej ustawy. Wszyscy pamiętamy wprowadzanie KRK – to była lekcja, jak potrafimy „dostosowywać się” do nowego systemu, tworząc coś, w czego sens nie wierzymy. Istnieje



Fot. Piotr Banasik/NKN

↑ Prof. dr hab. Ryszard Koziołek, prorektor Uniwersytetu Śląskiego, wziął udział w panelu poświęconym ustrojowi szkolnictwa wyższego i nauki

ogromne niebezpieczeństwo, że znowu zagramy w tę grę, co byłoby niebywałą szkodą. Patrząc zatem na potencjalnie nową strukturę uniwersytetu z radością, ale i z niepokojem.

Duże zainteresowanie wśród uczestników kongresu wzbudził panel poświęcony doskonałości naukowej prowadzony przez prof. dr hab. Zbigniewa Błockiego, dyrektora Narodowego Centrum Nauki, który na wstępie przedstawił nowy program Centr Dookonałości Dioscuri. Następnie paneliści dyskutowali nad tym, jak oceniać i mierzyć naukę. Podczas panelu głos zabrał prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek, przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki (rektor UŚ w latach 2002–2008), który m.in. zwrócił uwagę na istnienie istotnej różnicy w ocenie jakości badań naukowych, czyli doskonałości naukowej, u indywidualnych badaczy a jakości instytucjonalnej.

– O ile w pierwszym przypadku jestem orędownikiem oceny eksperckiej z dodatkiem w niektórych dyscyplinach elementu bibliometrycznego, o tyle, jeśli chodzi o ocenę instytucjonalną, w której jakość badań naukowych będzie wypadkową poszczególnych badaczy, dopuściłbym w niej jednak więcej swobody bibliometrycznej i rozsądnie dobranych parametrów, na przykład liczbę publikacji w czołowych, światowych czasopiśmiech w danej dyscyplinie, cytawalność. Unikałbym natomiast sumarycznego *impact factoru* i wprowadzania dodatkowych parametrów quasi-ilościowych – powiedział prof. Janeczek.

Dwudniowe obrady były wstępem do finalnego etapu konsultacji i procesu legislacyjnego, który powinien doprowadzić do ostatecznego kształtu Ustawy 2.0, a następnie implementacji jej postanowień. Rozpoczęła się praca nad przepisami wykonawczymi, kolejny etap konsultacji planowany jest w trakcie prac parlamentarnych, m.in. poprzez przeprowadzenie tzw. wysłuchania publicznego. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przewiduje, że nowa ustawa powinna wejść w życie w roku akademickim 2018/2019. W dniu publikacji ustawy w Dzienniku Ustaw wydane zostanie rozporządzenie w sprawie nowej kwalifikacji dziedzin i dyscyplin naukowych wzorowanych na klasyfikacji OECD. ■

Maria Sztuka
Agnieszka Sikora

Rozmowa z prof. dr. hab. Andrzejem Kowalczykiem, rektorem Uniwersytetu Śląskiego

Ustawa dla przyszłości

Przywrócenie jakości kształcenia oraz wartości dyplomów, zmiana modelu kształcenia doktorów i szkoły doktorskie, odejście od obowiązku uzyskania habilitacji, ewaluacja działalności naukowej, poszerzenie autonomii uczelni, możliwość tworzenia uczelni federacyjnych i rada uczelni jako nowy organ uczelniany – to tematy, które nurtują środowisko akademickie po ogłoszeniu przez wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa wyższego dr. Jarosława Gowina propozycji nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce na Narodowym Kongresie Nauki w Krakowie. Na czym polegają największe, a nawet rewolucyjne zmiany – zmiany, które są warunkiem *sine qua non* dalszego rozwoju Polski?

■ Podczas Narodowego Kongresu Nauki, który odbywał się 19 i 20 września w Krakowie, wicepremier Jarosław Gowin powiedział, że konstytucja dla nauki jest reformą inną niż wszystkie. To gruntowne zmiany w systemie, a nawet napisanie ustawy od nowa. Jednym z kluczowych jej zadań ma być podniesienie jakości kształcenia oraz przywrócenie wartości dyplomu. Czy Pan Rektor uważa, że faktycznie mamy problem z jakością kształcenia i jest to jedna z ważniejszych kwestii, które trzeba naprawić?

– Kształcenie jest nierozdzielnie związane z nauką, jeśli więc chcemy mieć kształcenie na odpowiednim poziomie, musimy zacząć od podniesienia poziomu nauki. Jak to zrobić? Po pierwsze musimy się jeszcze szerzej otworzyć – nie można zamykać się we własnym środowisku, jak to w znacznej mierze funkcjonowało przez lata, a to będzie się wiązało z umiędzynarodowieniem kształcenia. Im wyższy poziom kształcenia, tym bardziej powinno być ono otwarte. Stąd reforma będzie mocno dotyczyć studiów dokto-



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, rektor Uniwersytetu Śląskiego

ranckich – inaczej usytuowanych, gdyż – jak wiemy – proponowana jest nowa idea szkół doktorskich, które będą mogły łączyć kształcenie w różnych dyscyplinach, a nie będą musiały ograniczać się do jednej (większy nacisk ma być położony na kształcenie interdyscyplinarne). Ta otwartość ma również dotyczyć zdobywania stopni naukowych i tytułu. Kandydat na profesora musi mieć w swoim CV staż w ośrodkach zagranicznych. Oczywiście jest wiele elementów mających na celu podniesienie jakości studiów. Czy teraz jest tak źle? Trzeba być świadomym tego, że niska ocena poziomu kształcenia to bardzo złożony problem. Ja bym jednak bronił dotychczasowych dyplomów. Oddzielnym problemem jest natomiast deprecjacja dyplomu. To jest ważne, jaka uczelnia go nadaje i jaki ona sobą reprezentuje poziom. Jeśli studia doktoranckie są czy do niedawna były prowadzone przez jednostki, które mają kategorię C, to rzeczywiście mamy do czynienia z bar-

dzo niedobrym zjawiskiem. Gdy mówimy o deprecjacji dyplomów i słabym wykształceniu absolwentów, to głównego winowajcy upatrywałbym w masowości. Dlatego jej ograniczenie to dobry kierunek. Ważne jest też, że odejście od ilości i stawianie na jakość postawione jest w skali uczelni, a nie w skali jednego wydziału. To daje uczelni prawo do elastyczności – są kierunki, na których możemy sobie pozwolić na większą liczbę studentów w relacji do pracowników, ale są też takie, na których ta proporcja powinna być mniejsza niż 13:1.

■ Czy to ograniczenie będzie również dotyczyło studiów doktoranckich? Premier Gowin powiedział, że nie będziemy już traktować doktorantów jak studentów, ale jak młodych naukowców. Jak w tym kontekście Pan Rektor ocenia ideę szkół doktorskich?

– Oceniam bardzo pozytywnie. Szkoły doktorskie to model kształ-

cenia, który funkcjonuje w wielu krajach na całym świecie. Będą mogły być utworzone dla minimum dwóch dyscyplin naukowych, ale – co niezwykle ważne – w których uczelnia będzie miała kategorię co najmniej B+. To zapewni wyższy poziom kształcenia doktorantów. Obecnie studia doktoranckie ograniczają się do jednego wydziału, co wynika z przepisów, gdyż to rada wydziału ma uprawnienia do prowadzenia studiów i nadawania stopnia doktora. Rada zamyka się zatem w swoim gronie bardzo wąsko, jeśli chodzi o zakres badań, specjalistów oraz promotorów. Do wąskiej dyscypliny ograniczony jest także zakres merytoryczny. Z tym problemem wiąże się inny, a mianowicie obecny podział na dziedziny i dyscypliny naukowe (jak wiadomo, mamy 102 dyscypliny) oraz ich ograniczenie do ok. 40 według klasyfikacji OECD.

■ **Nowa ustawa, wychodząc na przeciw postulatów środowiska akademickiego w zakresie współpracy pomiędzy uczelniami i innymi jednostkami naukowymi, przewiduje możliwość tworzenia uczelni federacyjnych. Czy Uniwersytet Śląski jest zainteresowany taką formą konsolidacji potencjału naukowo-dydaktycznego?**

– Idea uczelni federacyjnej dotyczy przede wszystkim zarządzania i konkurencji na rynku międzynarodowym, a zatem miałyby to być działania bardziej na zewnątrz aniżeli do wewnątrz. Oczywiście jest to dobry kierunek myślenia, szczególnie tu, w naszym regionie. Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia to naturalne miejsce do myślenia o federacji. Myślę jednak, że federacje uczelni to przyszłość. Mamy przykłady z Europy, które pokazują, że to jest proces rozłożony na wiele lat. Taka idea funkcjonuje np. we Francji, sprawdza się, choć nie bez problemów. Trudno też ocenić, czy sfederowanie uczelni przyniosło tam już jakieś wartości dodane. Ponadto we Francji federacje to organizacje typu związku uczelni z większym finansowaniem, a ich celem jest niejako prowadzenie do fuzji. U nas myślimy raczej w kon-

tekście federacji, która dawałaby dużą autonomię uczelniom składowym.

■ **Na Uniwersytecie Śląskim ten temat nie jest nowy. Już kilka lat temu pojawił się termin *Academia Silesiana*. Pan rektor Wiesław Banyś mówił kiedyś o pomysłach konsorcjum uczelni naszego regionu z zachowaniem pełnej autonomii poszczególnych jednostek wchodzących w jego skład, które wspólnie mogłyby konkurować z najlepszymi uczelniami na świecie.**

– Tak, rzeczywiście, pan rektor Banyś jest zresztą autorem tego terminu, ale w tym przypadku myśleliśmy bardziej o badaniach, o uwspólnianiu potencjału badawczego oraz rozwoju infrastruktury. Chodziło o to, aby nie prowadzić np. trzech takich samych projektów w różnych ośrodkach. Lepiej, żeby finansowanie było skierowane na jeden projekt. Ta idea oczywiście drzemie tutaj, choćby z racji naszego zlokalizowania w dużym ośrodku metropolitalnym. Oczywiście, są różne poglądy na ten temat. Ja uważam, że naszemu regionowi potrzebna jest konsolidacja potencjału i podniesienie konkurencyjności w skali międzynarodowej, bo większy ma po prostu większą siłę przebicia.

■ **Podczas styczniowej konferencji programowej Narodowego Kongresu Nauki w Katowicach sporo mówiło się o kolejnym etapie kariery naukowej, a mianowicie habilitacji. To budzi duże emocje w środowisku. W Krakowie premier Gowin podkreślał, że trzeba przyspieszyć rozwój naukowca, nie może być tak, że w Polsce uzyskuje się samodzielność średnio w wieku 47 lat. W nowej rzeczywistości to stopień doktora ma być tym, z którym uzyska się samodzielność. Jak Pan Rektor ocenia ten pomysł?**

– Ja odbieram go jak najbardziej pozytywnie. Uważam, że jest to uzasadnione. Oczywiście, jest kilka przyczyn tak późnych habilitacji w Polsce. Usamodzielnienie często wiąże się z przyznaniem komuś funkcji – kierownika zakładu lub

katedry. Jest to niepotrzebne powiązanie. Trzeba uprościć strukturę uczelni i to daje projekt nowej ustawy. To my w statucie będziemy mogli określić nową strukturę, trzeba będzie też rozważyć, jaką funkcję pełni zakład i czy musi taką pełnić oraz czy dydaktykę przenieść wyżej – na poziom wydziału. Ważne jest, aby doktor mógł sam prowadzić badania i stworzyć zespół. Jeśli będziemy natomiast likwidowali habilitację, to musimy sobie zadać pytanie: jeśli nie habilitacja, to co w zamian? W krajach, w których nie ma habilitacji, dokonuje się twardej oceny dorobku naukowego kandydata. Podkreślam: twardej oceny, nie koleżeńskiej. To, czego mi brakuje w reformie w tym aspekcie i co by ułatwiło ocenę, to wprowadzenie etatyzacji, czyli ograniczonej liczby stanowisk profesorskich. Gdyby rektor wiedział, że na danym wydziale do zapewnienia uprawnień potrzeba np. 15 profesorów, to po co mamy 30? A zatem, żeby rektor mógł na zwolnione miejsce profesorskie przyjąć nowego pracownika, trzeba przeprowadzić konkurs, aby na podstawie twardej i rzetelnej oceny wybrać najlepszego kandydata, który będzie miał dobry dorobek naukowy, będzie współpracował z innymi ośrodkami krajowymi i zagranicznymi, będzie potrafił zorganizować granty, finansowanie badań, a do tego przyciągnie doktorantów. Rozmawialiśmy o tym podczas konferencji programowej w Katowicach – niestety, ustawa nie przewiduje takiej etatyzacji. Od twardej oceny jednak nie odejdziemy bez względu na to, czy habilitacja będzie, czy jej nie będzie. Naszą troską jest wspomniany wcześniej poziom edukacji, a podstawą edukacji jest poziom naukowy.

■ **Od momentu ogłoszenia projektu ustawy przez premiera Gowina słowo *autonomia* jest odmiennie przez wszystkie przypadki. Co tak naprawdę rozumiemy pod pojęciem autonomii w nowej ustawie?**

– Ja bym rozróżnił autonomię uczelni w stosunku do oto- ➔

➔ czenia i autonomię wewnątrz uczelni, czyli swobodne działanie w zakresie badań naukowych, stanowienie o kierunkach kształcenia, nadawanie stopni i tytułów naukowych oraz dystrybuowanie środków finansowych. Przeciętny pracownik nauki czy szkolnictwa wyższego domyślnie rozumie przez to pojęcie autonomię, którą gwarantuje nam konstytucja. Z punktu widzenia planowanej reformy ludzie zastanawiają się zatem, czy ustawa nie robi zamachu na autonomię uczelni w sensie zarządzania czy ustroju. Nie myślą natomiast o tym, że otrzymamy większą swobodę w tworzeniu struktur organizacyjnych. Oczywiście trzeba pamiętać, że w parze ze swobodą idzie większa odpowiedzialność za jakość kształcenia i działalność naukową.

■ Może się okazać, że autonomia nas przerośnie?

– Przyzwyczajenie to druga natura ludzka i to przyzwyczajenie może nam doskwierać. Ja jednak bym bardzo chętnie skorzystał z tego, co daje ustawa, i będę namawiał środowisko, żeby z tej autonomii korzystać. Oczywiście nie ma sensu burzyć tego, co się dobrze sprawdza w zarządzaniu uczelnią, czyli np. struktury wydziałowej. Są natomiast kwestie, które należy doprecyzować. Przykładowo z dniem 30 września 2019 roku przestają funkcjonować dziekani jako jednoosobowe organy władzy wykonawczej w uczelni, ale pozostają jeszcze jako zarządzający wydziałem. A równocześnie z dniem 1 października 2019 roku powinien obowiązywać nowy statut. Pytanie: kto go ma przygotować? Obecny senat. To jaki to będzie statut? Czy będzie to statut dający możliwości przeorganizowania i rozwoju uczelni, czy będzie to statut zachowawczy? Oczywiście kolejny statut będzie przygotowywał już rektor, a zatem moim zdaniem ten statut też powinien przygotować rektor. Reasumując, korzystajmy z autonomii – zmieńmy to, co nas uwiera, co nam przeszkadza, bo większa autonomia to jest bardzo korzystne rozwiązanie dla uczelni.

■ Wiele znaków zapytania pojawia się w kwestii nowego organu, jakim ma być rada uczelni. Skąd wynika zaniepokojenie członków społeczności akademickiej? Czy z niezajomości nowej ustawy, czy po prostu z lęku, że ktoś obcy będzie nam mówił, co mamy robić?

– Myślę, że bliższa prawdy jest druga odpowiedź. Mamy coś takiego w sobie, że każde ciało umocowane na zewnątrz uczelni postrzegane jest jako ingerencja w samostanowienie. Trochę jest to zrozumiałe – ten lęk wynika z historii i kultury politycznej. Chciałbym jednak uspokoić członków naszej społeczności akademickiej, że propozycje, które są zawarte w ustawie, dają nam gwarancje autonomii. Radę wybiera senat. Senat jest organem przedstawicielskim wybieranym przez społeczność akademicką. Jeśli senat będzie myślał o tym, aby rada wspierała uczelnię i pomagała jej zapewnić lepszy rozwój, to powinien wybrać takich ludzi, którzy budzą zaufanie środowiska i orientują się w sprawach uczelni, a nie tylko są byłymi politykami – już nie mówię, że aktualnymi, bo to w ogóle powinno być wykluczone. A zatem to senat będzie decydował, kto zasiądzie w radzie, więc dla czego miałyby wybrać osoby, które będą reprezentowały czyjś interes, a do tego szkodliwy dla tego środowiska? Jest to dobre zabezpieczenie. Nie powinniśmy się też bać tego, że w radzie większość będą stanowiły osoby spoza uczelni (tak bowiem stanowi projekt ustawy). Zadaniem rady będzie opiniowanie dokumentów uczelni, takich jak strategia – i tu nie widzę żadnego zagrożenia.

■ Siłami całego środowiska akademickiego dokonano wielkiego dzieła. Mimo iż ustawa nie jest jeszcze przyjęta i wciąż trwają prace nad doszlifowaniem szczegółów, to można pokusić się już o pewną ocenę tego dzieła. Jakie zdaniem Pan Rektora ma ona najważniejsze zalety, a może wady?

– Wady i zalety tkwią w nas samych, w naszych przyzwyczajeniach. Premier Gowin mówił, że nasza gospodarka znajduje się pułapce

średniego wzrostu, myślę, że nauka również trochę jest w takiej pułapce. Myślmy, że nic się specjalnego nie dzieje, nic się nie zdarzało w systemie, żadnych szkód nie ma, ale czy jest wyraźny postęp? Też go nie widać. Z jednej strony polska nauka musi wzmocnić swoją pozycję w wymiarze globalnym, z drugiej – chcemy zatrzymać drenaż młodych elit. Bez poważnych zmian w systemie nie będziemy dostarczali innowacyjnych badań i rozwiązań niezbędnych dla rozwoju naszego kraju. Ja już parę nowelizacji systemu przeżyłem i jestem przekonany, że kolejna nowelizacja nie przyniesie pożytku. Potrzebna jest nowa ustawa, czyli głębokie zmiany, nowe rozwiązania, uporządkowanie i ujednoczenie prawa o systemie nauki i szkolnictwa wyższego, ograniczenie biurokracji, a także projakościowe zmiany w systemie finansowania nauki.

Tryb prac nad nową ustawą zaangażował w nie całe środowisko akademickie, spowodował, że z każdą kolejną konferencją programową coraz więcej ludzi przyglądało się swoim problemom oraz potrzebom i poczyniło wysiłek zastanowienia się nad tym, jak można je naprawić. Wraz z ogłoszeniem projektu ustawy dyskusje się nie zakończyły, toczą się dalej, a to powoduje, że środowisko jest bardzo dobrze zapoznane z tematem, co jest niezwykle istotne. Za bardzo dużą wartość wynikającą z prac nad nową ustawą uważam właśnie zintegrowanie środowiska akademickiego w Polsce, czego do tej pory chyba nie było. Ważne jest, abyśmy wszyscy rozumieli, że to są zmiany nie dla nas, nie dla naszych kolegów, którzy za parę lat przejdą na emerytury, ale dla naszych młodszych kolegów i współpracowników, dla przyszłości naszego kraju. Jestem dobrej myśli – ta ustawa jest po prostu potrzebna.

■ Bardzo dziękuję za rozmowę. ■

Rozmawiała
Agnieszka Sikora

9 października odbyło się uroczyste oddanie budynku nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego

Europejska szkoła filmowa XXI wieku

Do nowo powstałej siedziby znajdującej się przy ul. św. Pawła 6 katowicka filmówka wprowadzi się po blisko 40 latach użytkowania budynku przy ul. Bytkowskiej. Studenci będą mieli do dyspozycji m.in. nowoczesne pracownie produkcji i postprodukcji, zarówno filmowej, jak i telewizyjnej, nowoczesne studio telewizyjno-filmowe, salę projekcyjno-kinową oraz dwukondygnacyjne studio kinowe.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosław Gowin, JM Rektor UŚ prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś (rektor UŚ w latach 2008–2016) oraz dziekan WRiTV dr hab. prof. UŚ Krystyna Doktorowicz.

– To wielki dzień dla Uniwersytetu Śląskiego. Oddajemy dzisiaj nową siedzibę wydziału wyjątkowego w skali całego kraju. To jedyny w Polsce wydział z tak mocną szkołą filmową. Jej najlepszą rekomendacją są liczne nagrody zdobywane przez naszych studentów i absolwentów – powiedział rektor Andrzej Kowalczyk. Dodał również, że projekt nie powiódłby się bez szczodrości ministerstwa – resortowa dotacja celowa otrzymana na podstawie umowy z września 2013 roku wynosiła 32,855 mln złotych, co stanowi ponad 85 proc. wartości całej inwestycji. Rektor podziękował również władzom Katowic za przekazanie terenu pod budowę.

Pod wrażeniem efektu końcowego był Jarosław Gowin:

– Środki budżetowe zostały znakomicie wykorzystane i zainwestowane w przyszłe osiągnięcia studentów wydziału. Już teraz widać, że to bardzo funkcjonalny obiekt, który będzie także kolejną atrakcją architektoniczną Katowic.

W nowej siedzibie studenci Wydziału Radia i Telewizji będą mieli do dyspozycji nowoczesne pracownie produkcji i postprodukcji, zarówno filmowej, jak i telewizyjnej, wysokiej klasy projektor cyfrowy w technologii 4K, komputery wyposażone w oprogramowanie do tworzenia efektów specjalnych, nowoczesne studio telewizyjno-filmowe, które pozwoli na realizację zdjęć do produkcji fabularnych, salę projekcyjno-kinową oraz dwukondygnacyjne studio kinowe. Nie zabraknie również biblioteki i czytelnicy z antresolą oraz pomieszczeń magazynowych do przechowywania sprzętu filmowego.

– Tak wygląda europejska szkoła filmowa XXI wieku z prawdziwego zdarzenia – przekonywała dziekan wydziału dr hab. prof. UŚ Krystyna Doktorowicz. – Jako społeczność wydziału jesteśmy bardzo szczęśliwi. Cieszymy się, że będziemy mogli pracować w budynku łączącym w sobie nowoczesność ze wspaniałym śląskim dziedzictwem. Będziemy robić wszystko, aby w tak znakomitych warunkach wciąż na najwyższym poziomie kształcić przyszłych pracowników sektora audiowizualnego i przemysłu kreatywnego – deklarowała.

Budynek zaprojektowano na planie prostokąta z wewnętrznym atrium przy jednoczesnym zachowaniu nie-



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Uroczyste przecięcie wstęgi, od lewej: dziekan wydziału dr hab. prof. UŚ Krystyna Doktorowicz, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosław Gowin, JM Rektor UŚ prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk oraz prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

wielkiej, przedwojennej jeszcze, fabryki żarówek. Głównie wejście zlokalizowano od ul. św. Pawła. Od strony zachodniej budynek ma cztery kondygnacje, od południa i wschodu jest dwu-, a od strony północnej jednokondygnacyjny. Ogólna powierzchnia użytkowa obiektu to nieco ponad 4 800 m².

– Nasz projekt jako jedyny zakładał wkomponowanie w nowy budynek sąsiadującego familoka – mówił Wojciech Małecki, przedstawiciel firmy Małeccy Biuro Projektowe i warszawskiej „Grupy Pięciu”, która wygrała konkurs na projekt nowej siedziby WRiTV ogłoszony przez katowicki oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich. – Postawiliśmy na uzupełnienie tkanki miejskiej, nie chcieliśmy wprowadzać niczego agresywnego i sprzecznego z istniejącą zabudową – stwierdził architekt.

Oddanie do użytku budynku WRiTV to bardzo ważny krok na drodze do konsolidacji życia studenckiego w Katowicach.

– Bardzo zależało mi, żeby systematycznie przenosić środowisko studenckie do centrum miasta. Dlatego cieszę się, że Uniwersytet Śląski kilka lat temu przyjął moją propozycję – mówił Piotr Uszok, były prezydent Katowic, który zaproponował uczelni przekazanie należących do miasta gruntów.

Wtórował mu obecny władarz, dr Marcin Krupa:

– Katowice to miasto akademickie, które wspiera inwestycje uczelni. Chcemy konsekwentnie przenosić kampus z obrzeży do centrum i krok po kroku będziemy to realizować. Będziemy kontynuować prace nad utworzeniem kampusu akademickiego w kwartale ulic św. Pawła, Wodnej i Górniczej – obiecał prezydent Krupa.

Jak szybko nowa siedziba wydziału zacznie w pełni służyć jego społeczności? Dziekan Doktorowicz zapowiada, że jak najszybciej, gdyż studenci nie mogą się już doczekać.

Budynek przy ul. Bytkowskiej, który miał być dla wydziału tylko lokum tymczasowym, a ostatecznie katowicka filmówka spędziła tam blisko 40 lat, zostanie wystawiony na sprzedaż. ■

Tomasz Płosa

Dr Barbara Lewicka z Zakładu Socjologii Rozwoju na Wydziale Nauk Społecznych sporządziła socjologiczne studium cmentarzy Katowic

Nekropolie katowickie w ujęciu socjologicznym

Katowice są miastem stosunkowo młodym. 152 lata to w porównaniu z wielowiekowymi grodami okres krótki i – zdawać by się mogło – znakomicie rozpoznany i opisany, jednak w przypadku stolicy Górnego Śląska historię kilku zaledwie pokoleń wypełniły tak burzliwe dzieje, że ich usystematyzowanie wzbudza wciąż wiele emocji. Koleje losu miasta nad Rawą są obiektem badań przede wszystkim historyków, ale nie tylko. Powstaje wiele monografii specjalistycznych poświęconych m.in. urbanistyce, architekturze sztuce i życiu artystycznemu, naukowemu i kulturalnemu, językowi mieszkańców miasta, tradycjom kulturowym. Wielu naukowców, zbierając materiały do swoich publikacji, korzysta z najcenniejszej kopalni wiedzy, jaką są miejscowe cmentarze.

Nie było dotąd monografii, która poświęcona byłaby wyłącznie katowickim nekropoliom. Lukę tę wypełnia wydana w październiku książka pt. *Nekropolie. Socjologiczne studium cmentarzy Katowic* (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017). Jej autorką jest dr Barbara Lewicka, adiunkt w Zakładzie Socjologii Rozwoju w Instytucie Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Książka jest efektem długoletniej pracy nad tematem, z którym po raz pierwszy socjolożka zetknęła się w 2008 roku, uczestnicząc w realizacji projektu „Przestrzeń publiczna miast śląskich. Przypadek Katowic i Gliwic” (grant z MNiSW pod kierownictwem dr. hab. Krzysztofa Bierwiazonka, brał w nim również udział dr hab. Tomasz Nawrocki). Obiektem zainteresowania naukowców były wówczas rynki i ich najbliższe okolice, centra handlowe i cmentarze. Część dotycząca nekropolii przypadła do opracowania B. Lewickiej, która zapewne nie przypuszczała wtedy, jak znaczą-



Fot. Agnieszka Sikora

Dr Barbara Lewicka z Zakładu Socjologii Rozwoju UŚ

cą rolę w jej karierze naukowej odegra ten temat.

– Przeprowadzaliśmy pogłębione wywiady, wywiady kwestionariuszowe, swobodne rozmowy z ekspertami, architektami oraz roczną obserwację wybranych miejskich przestrzeni publicznych – wspomina socjolożka. Zakończenie projektu zwieńczyła w 2012 roku publikacja książki pt. *Rynki, male i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym* (autorzy: dr hab. Krzysztof Bierwiazonka, dr Barbara Lewicka i dr hab. Tomasz Nawrocki). Część dotycząca Katowic posłużyła badaczce do dysertacji doktorskiej *Nekropolia – miejsce czy przestrzeń? Studium socjologiczne na przykładzie Katowic* (2012). Trzy lata później dr B. Lewicka z puli dla młodych naukowców uzyskała dotację na kolejny projekt, tym razem autorski: „Przestrzeń umarłych – przestrzeń żyjących. Społeczna percepcja nekropolii”. Ogromny zasób wiedzy i zgromadzonego materiału nie mógł spoczywać w szufladzie, ukoronowaniem blisko dziesięcioletniego okresu badań i obserwacji katowickich cmentarzy jest tegoroczna publikacja – socjologiczne studium katowickich nekropolii.

Monografia składa się z pięciu obszernych części. Pracę rozpoczyna rozdział historyczny opisujący kolejne przeobrażenia obszarów funeralnych na tle przemian mentalności mieszkańców

krajów europejskich. Kolejne części poświęcone są nekropoliom katowickim, na tle obszernej charakterystyki miasta powstałego na styku trzech kultur: ewangelickiej (głównie niemieckiej), katolickiej (polskiej) i żydowskiej (przede wszystkim niemieckiej); kategoriom z zakresu socjologii miasta, w tej części odnajdujemy także wstępną analizę materiału empirycznego związanego z funkcjonowaniem nekropolii Katowic oraz typologię współczesnych funkcji cmentarzy w ujęciu socjologicznym; zagadnieniom związanym z obrazowością nekropolii oraz sposobami jej działania.

Autorka studium skupiła się nie tylko na opisanie funkcjonowania cmentarzy, ale poszukiwała także odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie mają one dla mieszkańców miasta, czy są przestrzeniami ważnymi, symbolicznymi, czy może powoli są wykluczane z naszej świadomości, ograniczając się do pamięci w czasie świąt religijnych.

– Zaproponowana w trakcie gromadzenia materiału matryca badawcza jest na tyle uniwersalna, że może posłużyć do analizy dowolnych cmentarzy miejskich – podkreśla pani adiunkt.

Analiza współczesnego pojmowania cmentarzy nie może się obejść bez historycznych konotacji. Począwszy od średniowiecza, miejsce pochówku zmarłych ze względu na swoje położenie w pobliżu kościoła, który stanowił swoiste centrum społeczne, stawało się ośrodkiem życia zbiorowego. To tam gromadziła się miejscowa ludność, nie tylko z powodu pogrzebów, wszelkie uroczystości kościelne przenikały także na cmentarze. Jak pisze czeski historyk sztuki Vladimír Czumalo: „[...] cmentarz nie należał wyłącznie do przestrzeni *sacrum*, równowaga przestrzeni świeckiej i sakralnej była tu widoczna na różnych płaszczyznach. Przestrzeń czysto świecka zaczynała się dopiero za murem cmentarza”. Autorka monografii stara się odnaleźć zarówno ciągłość owej tradycji, jak i wszelkiego typu przesłanki otwierają-

ce nowe zadania kulturowe przestrzeni cmentarzy.

Obiektem obserwacji badaczki stało się 26 katowickich nekropolii położonych w ścisłym centrum miasta (4 katolickie, 1 ewangelicki i 1 żydowski), jak i peryferyjnych (16 katolickich, 4 komunalne oraz 2 wojskowe). W badania zaangażowali się studenci. Bez ich pomocy nie udałooby się zapewne zgromadzić tak obszernego materiału.

– Jestem im ogromnie wdzięczna – podkreśla dr B. Lewicka. – Nie tylko dokumentowali poszczególne przestrzenie, fotografowali nagrobki, wyszukując najbardziej charakterystyczne dla danej nekropolii, lecz rozmawiali także z zarządcami cmentarzy i odwiedzającymi groby swoich bliskich.

Katowice w okresie nadania praw miejskich były specyficzną osadą, mimo że jedną z najmniejszych, jednak od początku przejawiającą dyspozycyjną rolę w regionie. Mieszkali tu Niemcy, Polacy i Żydzi, mieszczenie i ludność rolniczo-robotnicza. Efektem tej różnorodności było przenikanie kultur i oddziaływanie wpływów społecznych. Odzwierciedleniem współistnienia różnych grup wyznaniowych były pierwsze świątynie: kościół gminy ewangelicko-augsburskiej, synagoga oraz rzymskokatolicki kościół Najświętszej Marii Panny, a także przynależne im cmentarze.

Po przyłączeniu do Katowic kolejnych wsi (decyzją Sejmu Śląskiego w 1924 roku) – Brynowa, Bogucic z Zawodziem, Dębu i Załęża – miastu przybyło także nekropolii. Najstarszą z nich była nekropolia bogucicka założona na początku XIX wieku. Składała się z dwóch cmentarzy: zakonnego, należącego do prowadzących nieodległy szpital ojców bonifratrów, oraz parafialnego. W 1896 roku pochowano tam 59 górników, ofiar wybuchu gazu w kopalni Kleofas, pozostałych 42 górników pogrzebano w obrębie poświęconej w tym samym czasie nekropolii na Dębie.

– Rodowód niektórych z osad tworzących późniejsze Katowice sięga XVI i XVII wieku, trzeba jednak pamiętać, że zmarłych chowano wówczas w prowizorycznych mogiłach, natomiast cmentarze, na których wznoszono stałe nagrobki, powstawały dopiero w drugiej połowie XIX wieku – wyjaśnia socjolożka.

Wiele nekropolii nie przetrwało do czasów współczesnych. Nie istnieje już cmentarz choleryczny w Murckach,

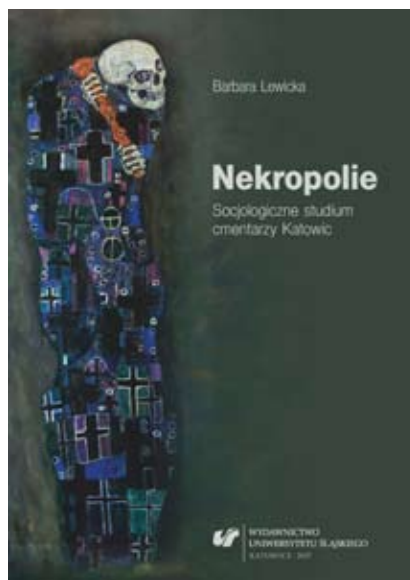
gdzie chowano ofiary epidemii w 1846 roku, nie ma również śladu po pierwszym cmentarzu w Bogucicach, który zlikwidowano w 1894 roku, znacząco zmniejszył także swoją powierzchnię cmentarz ewangelicki, powszechna bowiem świadomość niemieckiego pochodzenia większości pochowanych na starym, ewangelickim cmentarzu wpłynęła na decyzję władz PRL o jego likwidacji w latach powojennych.

II wojna światowa przyniosła wiele zmian na katowickich cmentarzach. Niemcy zabronili nie tylko używania języka polskiego podczas sprawowania sakramentów chrztu i małżeństwa, zakazali także umieszczania polskich napisów na nagrobkach zmarłych. Ślady tego rozporządzenia widoczne są jeszcze w wielu miejscach, to m.in. gwiazdki i krzyżyki przy datach narodzin i śmierci, które wykuwano w celu pominięcia niemieckich słów, czy jedynie pierwsza litera imienia zmarłego, aby nie umieszczać na płycie nagrobnej niemieckiego odpowiednika.

Po zakończeniu wojny, decyzją administracyjną z 1947 roku, nakazano usuwanie niemieckich napisów z terenów cmentarnych. Z nagrobków w całym regionie skuwano czcionkę gotycką, inskrypcje, zacierano niemieckie słowa.

– Próba wymazywania pamięci o przeszłości we wczesnym okresie PRL skutkowałą całkowitą dewastacją wielu grobowców – komentuje pani adiunkt.

Na przełomie lat 40. i 50. ubiegłego wieku zrównano z ziemią stary cmentarz protestancki przy ul. Granicznej, unicestwieniu uległy nagrobki niosące pamięć o pierwszych mieszkańcach Katowic. Dziś o tamtych wydarzeniach



przypomina jedynie tablica odsłonięta dopiero w 2002 roku. Niemal całkowitej dewastacji uległ cmentarz ewangelicki w Szopienicach, który we wczesnych latach PRL był największym „kamieniołomem” w okolicy. Przetrwało zaledwie kilkanaście nagrobków. Od roku 2012 parafianie kościoła ewangelicko-augsburskiego w Szopienicach wraz z grupą studentów związanych z Kołem Naukowym Historyków Uniwersytetu Śląskiego podejmują próby restauracji nekropolii.

Być może położenie cmentarza żydowskiego uchroniło go przed zniszczeniem. O ile znajdująca się w centrum miasta synagoga została zburzona przez Niemców w pierwszych dniach września 1939 roku, o tyle kirkut pozostał praktycznie nienaruszony – uszkodzone zostały jedynie fragmenty jego muru.

– Jedną z konsekwencji rewolucji francuskiej było przyznanie praw obywatelskich, szczególnego wówczas znaczenia nabrało prawo do własności, które obejmowało zarówno świat doczesny, jak i to, co zostaje po śmierci. To nie przypadek, że właśnie w XIX wieku powstają monumentalne, przypominające kaplice budowle, czego najlepszym przykładem jest cmentarz Père-Lachaise – dowodzi badaczka.

Dzisiejsze czasy także w sposób szczególny eksponują własność prywatną, ludzie przywiązani są do posiadania różnych dóbr w życiu doczesnym, dlatego też równie ważne stało się posiadanie nagrobka. Zróżnicowanie społeczeństwa obrazują istniejące niemal w każdym mieście prestiżowe dzielnice i obszary wykluczenia. Cmentarze także stały się lustrem podziałów społecznych. Różnice klasowe czy statusowe nie kończą się w momencie śmierci, odzwierciedlają to zarówno miejsce pochówku, jak i mniej lub bardziej okazałe nagrobki. Z jednej strony aleje dla zasłużonych i zamożnych, z drugiej – sektory, zazwyczaj w niewidocznych zaułkach, gdzie grzebani są „N.N.”.

Czy cmentarze w obecnym kształcie przetrwają? Dr Barbara Lewicka ma dużo wątpliwości, choć z naciskiem podkreśla, że dla mieszkańców Katowic nekropolie pozostają nadal przestrzeniami ważnymi, nośnikami przeszłości, miejscami sprzyjającymi refleksji i wyłączeniu się choć na moment ze zgiełku miasta tętniącego życiem. ■

Maria Sztuka

Zespół naukowców pod kierunkiem dr. Pawła Janika z Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego opracowuje nowe rozwiązania biomedyczne

System wspomagający rehabilitację

Jednym z wyzwań demograficznych na świecie są starzejące się społeczeństwa. Rozwój medycyny sprawia, że ludzie żyją dłużej, chociaż wraz z upływem czasu muszą sobie radzić z pogarszającym się stanem zdrowia. Coraz więcej osób nie tylko w Polsce, lecz również w Europie, może potrzebować m.in. stałego monitoringu parametrów życiowych oraz rehabilitacji. Takie systemy pojawiają się na rynku medycznym, swoją propozycję w tym zakresie przygotowali również naukowcy z Zakładu Komputerowych Systemów Biomedycznych.

Zespół, którym kieruje dr Paweł Janik, zajmuje się przede wszystkim inżynierią biomedyczną, a w szczególności sposobami wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w medycynie. Naukowcy szukają nowych rozwiązań, które m.in. mogą wspomagać rehabilitację pacjentów, być wykorzystywane w systemach ułatwiających poruszanie się i dostęp do informacji osobom niewidomym i niedowidzącym, mogą wreszcie służyć monitorowaniu zdrowia i parametrów życiowych osób wymagających intensywnej opieki lekarskiej. Proponowane rozwiązania znajdują zastosowanie nie tylko w szpitalach czy ośrodkach rehabilitacyjnych, lecz również w przestrzeni publicznej i prywatnej. Wysoka aplikacyjność opracowanych projektów sprawia, że naukowcy z Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach nawiązują coraz szerszą współpracę ze środowiskiem medycznym i fizjoterapeutycznym.

– Pomysły najczęściej rodzą się w oparciu o nasze osobiste doświadczenia. Gdy bliska nam osoba zaczyna chorować, zadajemy sobie pytanie, jak można wesprzeć proces leczenia i pomóc tym samym innym ludziom. Dlatego wyszliśmy poza zakres badań podstawowych i skoncentrowaliśmy się na realizacji projektów o wysokiej aplikacyjności – mówi naukowiec.



Fot. Małgorzata Janik

↑ Dr Paweł Janik na stanowisku Uniwersytetu Śląskiego podczas Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw (Katowice 2017)

Jednym z dopracowywanych obecnie rozwiązań jest system wspomagający rehabilitację osób cierpiących na różne schorzenia. Ma on służyć przede wszystkim wspomaganie leczenia chorób o podłożu neurologicznym, czyli skierowany jest głównie do pacjentów, którzy muszą być poddawani rehabilitacji do końca swojego życia.

Osoby samodzielnie wykonujące ćwiczenia rehabilitacyjne mogą mieć problemy z oceną ich jakości. Rozwiązaniem może się okazać zaawansowany system wspomagający wykonywanie takich ćwiczeń. Naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego pracują obecnie nad wytworzeniem środowiska, które umożliwi wyświetlenie postaci osoby ćwiczącej będącej modelem komputerowym ciała pacjenta. Otrzymywany jest on dzięki zastosowaniu kilkunastu niezależnych czujników umiejscowionych w wyznaczonych miejscach na ciele, aby system mógł precyzyjnie odwzorować jego ruchy. Pacjent ma zatem możliwość zobaczyć na ekranie obraz swojego ciała, widzi również postać, która wykonuje ćwiczenia zaprogramowane i dostosowane do rehabilitacyjnego planu pacjenta. Naśladując jej ruchy, osoba ćwicząca w czasie rzeczywistym

uzyskuje również informację zwrotną, czy owe ćwiczenia wykonywane są poprawnie, aby mogła je na bieżąco korygować.

– Założmy, że pacjent powinien poprawnie robić przysiady. Na ekranie może widzieć postać wykonującą prawidłowo ćwiczenie (czyli fantom), natomiast system analizuje informacje z czujników i na tej podstawie określa jakość wykonywanego przez pacjenta ćwiczenia. Jeśli rozbieżności ruchu są nieakceptowalne, może otrzymać informację, która sygnalizuje konieczność poprawy pozycji – mówi naukowiec.

Dane zapisywane są następnie w pamięci systemu, dzięki czemu pacjentowi, fizjoterapeuci i lekarze prowadzący mają wgląd w postępy rehabilitacji.

– Prowadzimy prace rozwojowo-badawcze, dlatego proponowane przez nas technologie musimy konsultować ze środowiskiem lekarzy i fizjoterapeutów. Współpraca jest podstawą tworzonych systemów – wyjaśnia dr Janik. Jak dodaje, na rynku są już obecnie dostępne urządzenia, które gromadzą i przetwarzają informacje na temat monitorowania zdrowia pacjenta. Z rozmów ze specjalistami wynika jednak, że zazwyczaj są one zbyt skomplikowane. – Dziś fakt, że

system może monitorować ponad 150 parametrów, nie robi już na nikim wrażenia. O wiele istotniejsza jest personalizacja terapii oraz dobór takich parametrów, które okażą się istotne z punktu widzenia postępów poczynionych przez osobę rehabilitowaną – wyjaśnia naukowiec.

Opracowywany system będzie miał przede wszystkim zastosowanie w medycynie, przy czym wykorzystanymi tam rozwiązaniami zainteresowani mogą być również np. twórcy gier komputerowych. System może zarówno odgrywać rolę trenera personalnego, jak też stać się podstawą do tworzenia bardziej naturalnych i realistycznych postaci w środowisku wirtualnej rozrywki.

– Ogromną zaletą naszego projektu jest również jego mobilność. Dzięki zastosowaniu czujników bezprzewodowych możemy monitorować postępy osób poddanych rehabilitacji w naturalnym środowisku – podczas spaceru, wycieczki, ćwiczeń wykonywanych w plenerze itd. Ludzie inaczej zachowują się w przestrzeni wirtualnej, a inaczej w rzeczywistości pozawirtualnej – mówi dr Paweł Janik.

Na rynku można już wprawdzie nabyć takie systemy, jednak naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego proponują własną technologię. Gotowe urządzenia nie dają możliwości modyfikacji swoich ustawień pod kątem realizacji wyznaczonych w projekcie celów, dlatego zespół dr. Janika implementuje własne rozwiązania, zaczynając od budowania sterowników, poprzez ich oprogramowanie, aż do tworzenia własnej grafiki.



Fot. Michał Pielka

↑ Pierwsza opracowana wersja systemu akwizycji ruchu prezentowana przez doktoranta mgr. inż. Michała Pielkę

Obecnie członkowie zespołu pracują nad dalszym rozwojem systemu w celu zwiększenia jego efektywności. Prowadzone są testy nowej wersji czujników o większych możliwościach transmisyjnych i jeszcze większej precyzji odwzorowania ruchu. Naukowcy nie chcą wprowadzać na rynek urządzeń niedopracowanych, które później należałoby udoskonalać. Poznając dostępne na rynku systemy, odkrywają ich słabe punkty, a następnie zastanawiają się wspólnie, jakie rozwiązania mogą zastosować, aby poprawić funkcjonalność swoich projektów.

Oprócz systemu wspomagającego rehabilitację zespół dr. Janika zajmuje się opracowywaniem systemów dostępowych i przywoławczych opartych na nowoczesnych technologiach informacyjno-komunikacyjnych o szerokim zastosowaniu – na przykład

w budynkach szpitali. Naukowcy stworzyli również m.in. model kamizelki oscylacyjnej dla osób cierpiących na schorzenia układu oddechowego, monitor oddechu i pulsu dla niemowląt, dzieci i osób dorosłych. Zastosowanie czujników na ciele pacjentów pozwala z kolei rozwijać systemy monitorujące parametry życiowe osób wymagających stałej opieki lekarskiej.

– To tylko kilka przykładów zainteresowań naukowych mojej grupy. Każdy z naszych projektów traktować możemy jako osobną pracę badawczo-rozwojową. Mamy świetny zespół specjalistów tak dobranych, abyśmy mogli przygotować produkty właściwie gotowe do wdrożenia – mówi kierownik grupy. Naukowcy nie zapominają również o prezentowaniu efektów prac szerokiemu gronu potencjalnych producentów. – Rozwiązania biomedyczne są przedmiotem naszej uwagi od wielu lat. Zaczynamy dostrzegać rosnące zainteresowanie tymi projektami. Mam nadzieję, że już wkrótce zaprojektowane przez nas produkty będą dostępne na rynku. Proszę za nas trzymać kciuki – mówi naukowiec.

Interdyscyplinarny zespół, którym kieruje dr Paweł Janik, tworzą absolwenci Uniwersytetu Śląskiego. Inicjatorem powstania grupy był prof. zw. dr hab. inż. Zygmunt Wróbel, dyrektor Instytutu Informatyki, który od wielu lat jest propagatorem fuzji m.in. technologii informacyjno-komunikacyjnych z medycyną. ■



Fot. Jacek Nowak

↑ Mgr. inż. Michał Pielka, prof. zw. dr hab. inż. Zygmunt Wróbel, dr Małgorzata Janik i dr Paweł Janik

Małgorzata Kłóskowicz

21 września na Wydziale Nauk Społecznych UŚ odbyła się konferencja naukowa pt. „Archeologia górnośląska w 20-lecie śmierci prof. Jerzego Szydłowskiego”

Archeolog Górnego Śląska

Konferencja poświęcona była wybitnemu uczonemu, archeologowi, nauczycielowi akademickiemu, muzealnikowi związanemu z Muzeum Śląskim. Nie ma wśród archeologów Górnego Śląska postaci, którą można by porównać z Jerzym Szydłowskim. Nie dorównuje mu nikt ani pod względem dorobku naukowego, ani pracy organizacyjnej. Przez 42 lata intensywnej działalności Jerzy Szydłowski zapracował sobie na miano najważniejszej postaci w archeologii na tym terenie.

Był nie tylko archeologiem Górnego Śląska, ale – co szczególnie ważne – archeologiem z Górnego Śląska. Przyimek „z” ma tu szczególne znaczenie, gdyż region ten ma specyficzną historię, często trudną do przyswojenia i zrozumienia dla osób z zewnątrz.

Jerzy Szydłowski urodził się w Nowej Wsi, a rodzina mieszkała w Halembie. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził więc na terenie dzisiejszej Rudy Śląskiej. Urodzony w 1931 roku, spędził kilka lat w szkole polskiej, później niemieckiej, a następnie znów polskiej. Jako kierunek studiów wybrał historię kultury materialnej, jak wówczas zgodnie z obowiązującym wzorcem radzieckim określano archeologię i nauki pokrewne. Studia te dzieliły się wówczas na dwa stopnie: pierwszy – zawodowy – trwał trzy lata; drugi stopień – studia magisterskie – trwał trzy semestry i związany był już z konkretną specjalizacją. Jerzy Szydłowski wybrał specjalizację w dziedzinie archeologii Polski.

Podczas studiów Jerzy Szydłowski mógł brać udział w zajęciach dwu wielkich polskich archeologów – Rudolfa Jamki w Krakowie i Józefa Kostrzewskiego z Poznaniu i uczyć się od nich. Obaj profesorowie zajmowali się między innymi pradziejami Górnego Śląska. Józef Kostrzewski został zaproszony do podjęcia badań nad Górnym Śląskiem w okresie międzywojennym przez wojewodę Micha-



Fot. ze zbiorów rodzinnych Elżbiety Szydłowskiej

↑ Jerzy Szydłowski na wykopaliskach w Thunau, Austria, 1977 rok

ła Grażyńskiego. Prof. Kostrzewski prowadził prace badawcze na terenie województwa śląskiego, a przede wszystkim starał się zainteresować (skutecznie) tym terenem innych badaczy oraz wspomagał prace organizacyjne mające na celu stworzenie Działu Prehistorycznego Muzeum Śląskiego oraz wydawnictw na temat pradziejów Śląska. Rudolf Jamka natomiast w latach 1945–1950 był odpowiedzialny za wszystkie zbiory archeologiczne pozostawione na terenie Śląska po II wojnie światowej.

W czasie studiów Jerzy Szydłowski brał także udział w seminarium Wiktora Hensla, wówczas już profesora na Uniwersytecie Poznańskim, który wspominał go jako wyróżniającego się studenta. Praca magisterska Szydłowskiego dotyczyła pradziejów powiatu wągrowieckiego w Wielkopolsce.

Po zakończeniu studiów na początku 1955 roku Jerzy Szydłowski rozpoczął pracę w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Już pierwsze jego publikacje dotyczyły pradziejów i archeologii Górnego Śląska. Pierwszą pracą naukową było studium osadnictwa Siołkowic Starych na Opolszczyźnie. Została ona opublikowana w pierw-

szym tomie *Etnografii Polski*, jako część interdyscyplinarnych studiów nad tą miejscowością.

W pierwszych latach pracy Jerzego Szydłowskiego daje się zauważyć kilka nurtów działalności. Najważniejsze były prace związane z archeologią Górnego Śląska. Już wówczas widać specjalizację w zakresie późnej starożytności i wczesnego średniowiecza tego regionu. Drugi nurt pracy to działalność muzealnicza. Trzeci zaś to popularyzacja wiedzy, czego świadectwem są publikowane w lokalnej prasie artykuły dotyczące archeologii i najdawniejszej przeszłości Górnego Śląska.

Efektom pierwszych lat działalności naukowej Szydłowskiego była praca doktorska na temat obrządku pogrzebowego na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich. Pracę tę Szydłowski obronił w 1960 roku na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Adam Mickiewicza w Poznaniu, a jej promotorem był profesor Józef Kostrzewski. Drukiem ukazała się w 1964 roku jako osobny tom „Rocznika Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”. Oprócz tego studium powstały także opracowania szczegółowe – czy to osobnych zagad-

nień, czy też poszczególnych nekropoli z okresu wpływów rzymskich z Górnego Śląska.

Po obronie doktoratu Jerzy Szydłowski kontynuował prace nad problematyką okresu wpływów rzymskich, coraz wyraźniejsze w jego studiach były jednak wątki związane z wczesnym średniowieczem. Wynikało to z badań na grodziskach w Skoczowie-Międzywiciu, Kamieńcu, kontynuowanych prac na stanowisku w Choruli czy w Bytomiu. Bytom doczekał się w 1966 roku osobnego studium pod tytułem *Bytom – pradzieje i początki miasta*. To przykład znakomitej, po dzień dzisiejszy wykorzystywanej monografii o najdawniejszych dziejach miejscowości.

Największą archeologiczną przygodą Jerzego Szydłowskiego stały się badania na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Lubomi. Trwały one przez 5 sezonów w latach 1966–1970. Jest to do dziś największe i chyba jedno z najciekawszych stanowisk na terenie Górnego Śląska. Przed II wojną światową grodzisko było badane przez Romana Jakimowicza. W 1966 roku Jerzy Szydłowski doszedł do porozumienia z władzami Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które sfinansowały i wsparły organizacyjnie te badania. Przyniosły one nad wyraz ciekawe informacje na temat starszych faz wczesnego średniowiecza w południowej Polsce. Niestety, wsparcie organizacyjne i finansowe i swoisty mecenat górnictwa przy badaniach wykopaliskowych nie przełożył się na badania gabinetowe. Ogromna część materiału z Lubomi czeka na opracowanie. Profesor Szydłowski planował podjęcie takich prac przy okazji organizacji Zakładu Archeologii na Uniwersytecie Śląskim, zabrakło mu jednak czasu.

W 1969 roku Jerzy Szydłowski zaczął współpracować z Uniwersytetem Śląskim. Powstał wówczas Instytut Historii i ówczesny kierownik Zakładu Historii Starożytnej i Średniowiecznej prof. Stefan Maria Kuczyński zaproponował Szydłowskiemu prowadzenie zajęć. Jerzy Szydłowski miał już za sobą doświadczenia z dydaktyką w szkolnictwie wyższym: w latach 1960–1961 prowadził zajęcia na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Powstanie Wydziału Nauk Społecznych i rozwój Instytutu Histo-

rii UŚ sprawiły, że Jerzemu Szydłowskiemu w 1973 roku zaproponowano stałą pracę.

Jerzy Szydłowski został zatem zatrudniony na stanowisku adiunkta i podjął od razu prace nad rozprawą habilitacyjną. Jej tematem była grupa dobrodzieńska. Problematyka tego zespołu kulturowego była obecna w pracach Szydłowskiego od 1958 roku, kiedy badał cmentarzysko w Olsztynie koło Częstochowy. W 1976 roku książka została ukończona i oddana do druku. Kolokwium habilitacyjne odbyło się w 1977 roku.

Jeżeli Jerzy Szydłowski wyobrażał sobie, że odtąd będzie mógł poświęcić się sprawom naukowym, lecz grubo się pomylił. Praca na Uniwersytecie to także działalność organizacyjna i konieczność poświęcenia czasu pełnionym funkcjom. Krótco po habilitacji ówczesny docent Szydłowski musiał objąć stanowisko zastępcy dyrektora do spraw dydaktycznych w Instytucie Historii w zastępstwie prof. Andrzeja Kunisza, który wyjechał wówczas do Egiptu. W burzliwym 1980 roku wysunięto jego kandydaturę przeciw ówczesnemu dziekanowi prof. Janowi Przewłockiemu i od 4 grudnia 1980 roku Jerzy Szydłowski sprawował funkcję dziekana Wydziału Nauk Społecznych UŚ. Było to dokończenie kadencji. W następnych wyborach w 1982 roku wybrano go na prodziekana do spraw nauki. Funkcję tę pełnił do końca kadencji, czyli do sierpnia 1984 roku. Nie zaniedbał jednak pracy naukowej. Efektem tych kilku lat pracy była książka o naczyniach drewnianych w później starożytności na ziemiach polskich. Praca ta, mimo skupienia się na wytwórczości bednarzkiej na terenie ziem polskich, poprzedzona była intensywnymi studiami porównawczymi nad materiałem z całej niemal Europy Środkowej. Zainteresowanie rzemiosłami związanymi z obróbką drewna zobaczyć można u Szydłowskiego już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy razem z Teodorem Kubickim przygotowali i opracowali zagadnienia konstrukcji i działania zamków skrzyń. Wątek bednarstwa pojawiał się także niemal na każdym kroku przy badaniach nad grupą dobrodzieńską. Praca o naczyniach drewnianych była zatem logiczną konsekwencją podjętych wcześniej studiów.

W końcu 1985 roku wszelkie plany naukowe Jerzego Szydłowskiego musiały zostać zmodyfikowane. 7 grudnia tego roku zmarł ówczesny dyrektor Instytutu prof. Stanisław Michalkiewicz. Pojawił się problem następstwa. Na początku stycznia następnego roku rada naukowa Instytutu powierzyła tę funkcję Jerzemu Szydłowskiemu. Ten sam wybór powtórzono w 1987 i 1990 roku.

W 1986 roku profesor Szydłowski zaangażował się w prace nad programem badawczym „Przeobrażenia społeczne i narodowe na Śląsku”, w którym realizował temat „Plemiona śląskie wczesnego średniowiecza”. Program badawczy finansowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w ramach tzw. Resortowego programu badań podstawowych. Program ten pozwolił na zintensyfikowanie badań nad wczesnym średniowieczem Śląska. Dzięki niemu powstało wiele cennych opracowań, niestety zmiana systemu władzy w 1989 roku, kryzys gospodarczy końca lat osiemdziesiątych i procesy transformacyjne początku lat dziewięćdziesiątych nie pozwoliły na zakończenie wszystkich podjętych wówczas prac. W ramach tego programu profesor Szydłowski mógł wrócić do badań grodziska w Kamieńcu, nadzorując pracę prowadzącego tam badania Dominika Abłamowicza. Udało się także zorganizować konferencję naukową „Śląsk Górny i opawski w dobie plemiennej wczesnego średniowiecza”, której pokłosiem jest II tom „Śląskich Prac Prahistorycznych”.

W 1992 roku spełniło się jedno z marzeń Profesora: powołano wówczas w obrębie Instytutu Historii Zakład Archeologii, którego kierownictwo oczywiście powierzono Profesorowi. Była to szansa na rozwój archeologii jako kierunku, może najpierw prowadzącego tylko prace badawcze, a z czasem także działalność dydaktyczną. Podobną drogę przeszła na Wydziale Nauk Społecznych historia sztuki. Profesor planował powrót do badań rozpoczętych w latach sześćdziesiątych i opracowanie wyników badań z Skoczowa-Międzywicia, Kamieńca i przede wszystkim z Lubomi. Snuł plany rozwoju archeologii w środowisku katowickim. Plany te przekreśliła jednak śmierć w 1997 roku. ■

Piotr Boroń

16 i 17 września w Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie odbyła się V Międzynarodowa Konferencja Logopedyczna „Logopedia w teorii i praktyce”

Dokąd zmierza logopedia?

Kręgi tematyczne konferencji obejmowały zagadnienia związane z naukowymi podstawami diagnozy i terapii zaburzeń mowy, praktycznymi metodami i narzędziami diagnostycznymi w logopedii, a także technikami terapii logopedycznej oraz ich efektywnością. Przedmiotem oglądu uczyniono zarówno teorię, jak i praktykę logopedyczną. Podczas naukowych rozważań i dyskusji podjęto również próbę znalezienia odpowiedzi na postawione w tytule artykułu pytanie: dokąd zmierza logopedia? Konferencja zgromadziła wielu ekspertów, teoretyków, praktyków, specjalistów z różnych krajów.



Fot. Małgorzata Grzonka

↑ Uczestnicy V Międzynarodowej Konferencji Logopedycznej „Logopedia w teorii i praktyce”

Organizatorami piątej edycji Międzynarodowej Konferencji Logopedycznej byli: Instytut Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej Uniwersytetu Śląskiego, Polskie Towarzystwo Logopedyczne (Oddział Śląski), Akademia Ignatianum w Krakowie, Śląskie Międzyuczelniane Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych oraz Fundacja Wiedzy i Dialogu Społecznego Agere Aude.

Umieszczenie logopedii w świecie nauki jest niezwykle trudne, ponieważ jest to dziedzina korzystająca z dorobku wielu dyscyplin, takich jak pedagogika, psychologia, medycyna, językoznawstwo, przez co jest nauką interdyscyplinarną. Nie bez przyczyny konferencję zorganizowano w chorzowskim Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych. O tym, gdzie w środowisku naukowym jest miejsce dla logopedii, opowiedział prof. dr hab. Stanisław Grabias.

– Na gruncie polskim to dyscyplina, która wyrosła z językoznawstwa, dziś sytuuje się pomiędzy medycyną a lingwistyką – podkreślił w swoim wystąpieniu kreator polskiej myśli logopedycznej.

Interesującą częścią konferencji był panel dyskusyjny „Dokąd zmierza logopedia?”. Debatowano także na temat potrzeby utworzenia kierunku akademickiego, który pozwalałby na

kształcenie logopedów i umożliwiłoby uzyskanie stopnia doktora logopedii, a nie – jak do tej pory – językoznawcy, pedagoga czy lekarza o specjalności logopedycznej. W panelu wzięli udział eksperci z wielu polskich i zagranicznych ośrodków akademickich: dr hab. prof. UP Mirosław Michalik, dr hab. prof. UMCS Tomasz Woźniak, dr hab. prof. US Barbara Ostapiuk, prof. dr Yulia O. Filatova, prof. dr Kurt Eggers, prof. dr Henriette W. Langdon.

– Aby logopedia mogła zaistnieć jako samodzielna nauka, należy przede wszystkim zaplanować taką siatkę przedmiotów obowiązkowych, która obejmować będzie zajęcia z analizy danych i statystyki – skomentował dr hab. prof. UMCS Tomasz Woźniak. – Logopeda nie potrafi wykonywać badań statystycznych, ponieważ na studiach go tego nie uczą – dodał.

Różnice umiejscowienia logopedii w świecie nauki widoczne są w wielu krajach. Przykładem mogą być studia logopedyczne trzeciego stopnia. W Polsce nie ma jeszcze możliwości uzyskania stopnia naukowego doktora w zakresie logopedii, naukowcy zainteresowani tą tematyką dążą jednak do umożliwienia kolejnym pokoleniom podjęcia studiów doktoranckich na kierunku logopedycznym.

– W Rosji logopedia jest częścią pedagogiki specjalnej, dlatego większość

naukowców z zakresu logopedii to pracownicy akademii czy uczelni pedagogicznych – dodała prof. dr Yulia O. Filatova.

– Interesująca różnica w podejściu do logopedii jako dyscypliny naukowej zauważalna jest w Belgii oraz Finlandii – poinformował kolejny uczestnik panelu dyskusyjnego, prof. dr Kurt Eggers. – W obu tych krajach można uzyskać stopień naukowy doktora w dziedzinie logopedii, ale na różnych wydziałach: w Belgii logopedia wykładana jest na uczelniach medycznych, w Finlandii zaś studia logopedyczne prowadzone są na wydziałach psychologicznych. To oczywiście wpływa na rodzaj przeprowadzanych tam badań: Belgowie skupiają się na kwestiach anatomicznych, a Finowie na aspektach społecznych zaburzeń mowy – wytłumaczył prof. dr Kurt Eggers.

Podczas konferencji odbyło się także uroczyste wręczenie nagrody „Logopedia Silesiaca” przyznawanej osobom lub instytucjom za wybitne dokonania na rzecz śląskiej logopedii. Tegoroczną laureatką nagrody została Marzena Lampart-Busse – liderka Rybnickiego Zespołu Doskonalenia Logopedów, wybitna surdopedagog i neurologopeda. ■

Małgorzata Grzonka

15 września w Chorzowie odbyło się wydarzenie edukacyjno-społeczne „O mówieniu, o czytaniu, o pisaniu dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym”

Logopedyczny alarm

Spotkanie zostało zorganizowane dzięki czterem organizacjom pozarządowym: Fundacji Wiedzy i Dialogu Społecznego Agere Aude, Oddziałowi Śląskiego Polskiego Towarzystwa Logopedycznego, Fundacji na rzecz Rozwoju Śląskiego Międzyuczelnianego Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych oraz Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Chorzowie. Ekspertami panelu dyskusyjnego byli m.in. pracownicy i doktoranci Instytutu Języka Polskiego im. Ireny Bajero-
wej Uniwersytetu Śląskiego.

Rodzice coraz częściej podejmują decyzję o wychowaniu dziecka dwujęzycznego. Czy słusznie? Temat ów był jednym z poruszanych podczas wrześniowego panelu. Co w sytuacji, gdy dziecko ma problemy z przyswojeniem języka ojczystego – czy wówczas również zachęcać je do nauki języków obcych we wczesnym dzieciństwie? Czy trzylatek może się uczyć kolejnego języka, jeśli nie opanował podstaw polskiej gramatyki?

– Jeśli dziecko nie opanowało podstaw gramatyki swojego ojczystego języka, rodzice powinni wykazać się cierpliwością i pozwolić maluchowi na odpowiednie przyswojenie polszczyzny. Zaczekajmy, aż nasz mały poliglota upora się z pierwszym, bardziej naturalnym dla niego językiem – zaznaczyła jedna z prelegentek, dr Kamila Kuros-Kowalska.

Prowadząca dodała również, że dwujęzyczność dzieci jest wyzwaniem nie tylko dla rodziców, ale także dla logopedów.

– W przypadku zaburzeń mowy terapia u dziecka dwujęzycznego powinna być przeprowadzana w języku dominującym, a to niestety nie zawsze jest możliwe – wytłumaczyła. Jeśli dziecko dwujęzyczne z dominującym językiem hindi zmaga się z zaburzeniami mowy, powinno uczęszczać na terapię prowadzoną właśnie w tym języku. W Polsce jednak trudno będzie znaleźć logopedę sprawnie posługującego się takim językiem.

Kolejny krąg tematyczny organizowanego wydarzenia obejmował zagadnienia związane z wpływem rytmiki oraz czytania na rozwój dziecka. Ekspertki zalecają rodzicom cierpliwość, jeśli idzie o opanowywanie umiejętności sprawnego czytania. Jak podkreśliła w swoim wystąpieniu dr Łucja Skrzypiec:

– Dziecko potrzebuje przynajmniej trzech lub czterech lat nauki, aby mogło w pełni korzystać z nabytej umiejętności czytania. To zaś kształtuje jego osobowość i charakter, znacząco wpływa na rozwój małego człowieka. Dziecko, które czyta, to dorosły, który myśli – spuentowała prelegentka.

Słuchacze bezpłatnego panelu dyskusyjnego mieli także okazję wysłuchać prelekcji na temat funkcjonowania dziecka z centralnymi zaburzeniami słuchowymi (APD) w szkole. Dzięki obecności ekspertów uczestnicy poznali metody wspomagania dzieci jaskających się oraz cierpiących na APD, poznali tajniki terapii logopedycznej. Dla rodziców spotkanie było także okazją do zgłębienia wiedzy na temat przyczyn

wad wymowy, tj. dysfunkcji oddychania i połykania pojawiających się już w początkowym okresie życia dziecka.

O poprawną wymowę i komunikację dziecka rodzice powinni dbać od najmłodszych lat. Jakie kroki mogą podjąć rodzice, którym zależy na odpowiedniej edukacji, szlifowaniu relacji interpersonalnych dziecka i podniesieniu jego umiejętności komunikacyjnych? Koła naukowe działające przy Instytucie Języka Polskiego im. Ireny Bajero-
wej UŚ wiedzą, że dobrym sposobem jest nauka poprzez zabawę, toteż również 15 września na terenie SMCEBI w Chorzowie Koło Kultury Języka Polskiego i Studenckie Koło Naukowe Językoznawców wraz z Fundacją Wiedzy i Dialogu Społecznego Agere Aude oraz Szkołą Podstawową nr 15 w Chorzowie współorganizowały Logopedyczny Piknik Rodzinny „Indiańska wioska dobrej komunikacji”.

Uczestniczące w wydarzeniu dzieci miały okazję spróbować swoich sił w językowej grze terenowej „Zostań zaklinaczem słów”. Działania grywalizacyjne pozwoliły im m.in. na poznanie relacji semantycznych wybranych wyrazów, zabawy słowotwórcze, ćwiczenie poprawnej wymowy, a także edukację w zakresie polskiej ortografii.

– Język, którym się posługujemy, świadczy o nas w dużym większym stopniu, niż byśmy się tego spodziewali, dlatego warto już od samego początku edukacji przypominać dzieciom o tym, jak ważne jest dbanie o polszczyznę – podkreślają organizatorzy.

– Codziennie płynie wokół nas strumień słów. Ich wartość polega na tym, że są świadectwem naszego postrzegania świata, tego, jak o nim myślimy i co w nim dostrzegamy, dlatego edukacja w zakresie sprawności językowej jest tak ważna u dzieci w wieku szkolnym – dodała opiekunka Koła Kultury Języka Polskiego dr Beata Duda.

Zorganizowane wydarzenia edukacyjno-społeczne cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno wśród rodziców, nauczycieli, logopedów, jak i dzieci. Poprawna wymowa jest niezwykle ważna w procesie sprawnej komunikacji, dlatego organizatorzy planują kolejne tego typu działania. ■

Małgorzata Grzonka



Fot. Małgorzata Grzonka

↑ Od lewej: dr Karolina Lisczyk, dr Beata Duda, Małgorzata Grzonka, Agnieszka Kusek i Dawid Milewski

11 października na terenie Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera w Jaworznie rozpoczęła działalność Terenowa Stacja Badawcza BIOGEO

Nowy potencjał dla rozwoju nauk przyrodniczych

Przekazaniu stacji Uniwersytetowi Śląskiemu przez miasto Jaworzno towarzyszyła konferencja „Naukowe badania – Wdrożenia – Edukacja” podsumowująca ponad 30-letnią współpracę uczelni z miastem. Terenowa Stacja Badawcza BIOGEO zlokalizowana jest na terenie Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera utworzonego w roku 2014 w kamieniołomie Sadowa Góra w Jaworznie. Ośrodek corocznie przyjmuje 70 tysięcy odwiedzających, pełniąc nie tylko funkcje edukacyjną i rekreacyjną, ale w równym stopniu tworząc zaplecze kulturalnych wydarzeń organizowanych dla mieszkańców Śląska i Małopolski.

Kamieniołom Sadowa Góra przez długi czas był niezauważalny w krajobrazie górniczego miasta. Dopiero wspólne prace badawcze przyrodników z Uniwersytetu Śląskiego – biologów i geologów – pozwoliły na rozpoczęcie nowej historii dawnego wyrobiska. Eksploatację kamienia wapiennego i dolomitu prowadzono tu jeszcze przed II wojną światową z wykorzystaniem materiałów wybuchowych. Po górniczej działalności pozostały dwie połączone odkrywki o łącznej powierzchni ponad 30 ha i głębokości przekraczającej 35 metrów. Na teren porzuconego kamieniołomu zaczęły spontanicznie wkraczać grupy roślin i zwierząt. Dziś w trudnych warunkach siedliskowych występuje 611 gatunków, a wśród nich są przedstawiciele gatunków chronionych i rzadkich. Niezwykle wartościowe okazały się też struktury geologiczne. Najciekawszą i najbardziej okazałą jest silnie pofalowana, stropowa powierzchnia grubej ławicy wapienia uformowana w charakterystyczne pręgi – megariplemarki – ślad potężnego tsunami z przeszłości. Stwierdzono także liczne ślady życia organicznego, morza sprzed 230 mln lat. Przy odrobinie szczęścia można napotkać kości triasowego gada *Nothosaurus* o długości ciała około 2–4 metrów.

Informacja o różnorodności biologicznej i przemianach świata organicznego (również w czasie geologicznym) dostarczają swoimi badaniami naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego.

Dotychczas opublikowane opracowania naukowe pracowników uczelni dotyczące Jaworzna wpisują się w zakres badań ekologii miasta prowadzonych w Polsce i na świecie szczególnie intensywnie w drugiej połowie XX wieku. Najważniejsze z nich to praca doktorska Barbary Tokarskiej-Guzik (1991) pt. *Flora naczyniowa miasta Jaworzna jako przykład skutków oddziaływania czynników antropopresyjnych na środowisko przyrodnicze w rejonie uprzemysłowionym* przygotowana pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Rostańskiego, opublikowana ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska na zlecenie Zarządu Miasta Jaworzna. Dziś ma ona wymiar historyczny, ukazuje szczegółowe rozmieszczenie gatunków roślin i jest podstawą do analizy przemian i dynamiki flory miasta w czasie i przestrzeni.



Fot. Dariusz Łaska

↑ Naukowcy Uniwersytetu Śląskiego podczas spotkania inauguracyjnego działalności Terenowej Stacji Badawczej BIOGEO

Kolejne prace mają znaczenie zarówno poznawcze (inwentaryzacja i dokumentacja stanu zasobów, określenie kierunków zmian we florach), jak i aplikacyjne, np. projektowanie i tworzenie obszarów chronionych, wskazania do planów zagospodarowania przestrzennego.

Warto również zwrócić uwagę na publikację poświęconą sasance otwartej – roślinie będącej symbolem miasta, która jeszcze w połowie lat 90. XX wieku miała w Jaworznie bardzo liczne stanowisko. Kolejna prezentuje bogactwo florystyczne łąk wilgotnych spotykanych jeszcze w wielu miejscach na terenie Jaworzna, ale także zagrożenia związane przede wszystkim z zaprzestaniem tradycyjnego użytkowania. Dominujący nurt badań przyrody nieożywionej prowadzony jest przez paleontologów i geologów strukturalnych, tektoników i stratygrafów Wydziału Nauk o Ziemi UŚ, skupia się na zróżnicowaniu morfologicznym obszaru, a nawet zagadnieniach geofizycznych w głębszej budowy podłoża.

Dotychczas na terenie Jaworzna zrealizowano 29 prac dyplomowych z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych, w tym 2 prace doktorskie.

Naszą wiedzę dotyczącą geo- i bioróżnorodności oraz doświadczenie zdobyte we wspólnych opracowaniach wykorzystujemy w kształceniu studentów. Jaworzno jest miejscem realizacji zajęć terenowych, gromadzenia danych na potrzeby prac dyplomowych. Oddana obecnie stacja badawcza wnosi nowy potencjał do rozwoju nauk przyrodniczych. Będzie wykorzystana również w celu przeprowadzania ćwiczeń terenowych i seminariów oraz jako miejsce spotkań w ramach konferencji naukowych. Będzie to także doskonałe miejsce do wstępnej segregacji i opisu pobranych próbek skalnych, prowadzenia eksperymentów badawczych, hodowli roślin w komorach wzrostu, na poletkach badawczych i w szklarni. ■

Barbara Tokarska-Guzik
Krzysztof Szopa
Agnieszka Chećko
Edyta Sierka

8 października w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach odbyła się 37. międzyuczelniana inauguracja nowego roku akademickiego

Światło mądrości

Podczas uroczystości w sposób szczególny wybrzmiało dziękczynienie za 50-lecie istnienia i działalności naukowo-dydaktycznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, jak również za jubileusz 50-lecia działalności Duszpasterstwa Akademickiego w krypcie katedry. Na zakończenie mszy inaugurującej nowy rok akademicki na katowickich i gliwickich uczelniach została wręczona nagroda *Lux ex Silesia*. Tegoroczną laureatką została prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, literaturoznawczyni, Profesor Honorowa Uniwersytetu Śląskiego.

Jak co roku orszak akademicki wyruszył z budynku Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego do katedry Chrystusa Króla w Katowicach. W uroczystości udział wzięli nauczyciele akademicy, pracownicy uczelni, doktoranci oraz studenci. Mszy przewodniczył arcybiskup Wiktor Skworec, a koncelebrowali biskupi Archidiecezji Katowickiej.

– Współczesna wiedza jest w pewnym sensie winnicą, a społeczność akademicka to robotnicy, którym bogactwo wiedzy zostało przekazane w depozyt – nie po to, by go konserwować, lecz pomnażać, rozwijać, dokładać kolejną cegiełkę do pracy naukowej, do budowy gmachu dziedzictwa wiedzy i mądrości całej ludzkości – powiedział w homilii JE Arcybiskup Wiktor Skworec, metropolita katowicki. Arcybiskup zwrócił uwagę, że w codziennej, żmudnej pracy naukowej i dydaktycznej nie ma łatwych dróg i rozwiązań, a wiedzy i umiejętności łączenia jej fragmentów w spójny system łatwo się nie osiąga. Trzeba do tego dochodzić nie raz bardzo małymi krokami pracy badawczej. Jest to jednak dążenie do poznania Prawdy.

Na zakończenie uroczystości po raz 23. została wręczona nagroda metropolity katowickiego *Lux ex Silesia*. Nagroda wręczana jest osobom, które w swej działalności naukowej lub artystycznej ukazują wysokie wartości moralne i wnoszą trwały wkład w kulturę Górnego Śląska. Tegoroczną laureatką została prof. Krystyna Heska-Kwaśniewicz. Laudację na tę okoliczność przygotował prof. Jacek Kolbuszewski z Uniwersytetu Wrocławskiego. W jego imieniu laudację wygłosiła prof. Małgorzata Łoboz (UWr.).

W laudacji prof. Kolbuszewski napisał: „Choć jest dzieckiem gór i miłości do Pienin i Tatr, których Pani Profesor nigdy się nie wyrzekła, fizycznie i emocjonalnie jest ona mocno związana ze Śląskiem. Na tym fundamencie emocjonalnego stosunku do rozległego kręgu – tak to nazwiemy – spraw śląskich oparły się zarówno jej prace naukowe, jak i dokonania w różnych zakresach życia społecznego, naukowego i kulturalnego. Jak naukowe poczynania Pani Profesor mają rozległy merytoryczny zasięg i odpowiednie do niego znaczenie, tak i wspomniany obszar różnego rodzaju jej dokonań jest rozległy, choć w sensie przestrzennym wiążąc go należy głównie z Katowicami, z przestrzenią miasta i instytucjami znajdującymi się w Katowicach,



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Laureatka tegorocznej nagrody *Lux ex Silesia* prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz

czy inaczej – realizującymi swoje zadania w Katowicach. W roli przykładu wystarczy przypomnieć pełen ekspresji pomnik Harcerzy Września na katowickim placu Obrońców Katowic. [...] Pani Profesor była jedną z inicjatorek i realizatorek jego postawienia”.

Potem, w roku 1994, była inicjatorką powołania Komitetu Ochrony Pamięci Powstańców i Harcerzy Śląskich Obrońców Katowic we wrześniu 1939 roku. Udało się jej ustalić nazwiska części poległych obrońców miasta. Wypisane są obecnie na zbiorowej mogile na panewnickim cmentarzu.

Laudator napisał również, że w warsztacie naukowym Pani Profesor problematyka śląska zajmuje bardzo ważne, centralne miejsce: „[...] nie waham się przed stwierdzeniem, że jest Pani Profesor najwybitniejszym historykiem literatury, który podjął w swych pracach liczne problemy śląskie. Nie pozwolę sobie na hierarchizowanie tych prac, bo nie chodzi o to, która jest lepsza, która ważniejsza. Ogarnięte wzrokiem w całości jawią się jako monumentalna monografia literackiego Śląska. Badaniami swoimi i pracami krytycznoliterackimi objęła Pani Profesor wielu autorów oraz szeroki krąg problemów i twórczości. Znaleźli się wśród nich Zbyszko Bednorz, Pola Gojawiczyńska, Zofia Kossak-Szczucka, Paweł Łysek, Zdzisław Hierowski, Wilhelm Szewczyk, ksiądz Emil Szramek, Emanuel Imiela, Alojzy Targ, Jan i Stanisław Ligonowie, wspomniany Kazimierz Gołba”. Autor laudacji przypomniał, że naukowe piarstwo polonistyczne Pani Profesor ma także bohaterów szczególnych – są nimi Gustaw Morcinek i Julian Przyboś.

W ostatnich słowach laudacji prof. Kolbuszewski wspominał również o udziale Pani Profesor w procesie powołania Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Śląskim.

Na zakończenie uroczystości głos zabrał JM Rektor UŚ prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, który podziękował prof. Krystynie Heską-Kwaśniewicz za jej mądrość, pracę naukową, dydaktyczną, wieloraką działalność organizacyjną i społeczną oraz niemały wkład, jaki wniosła w rozwój Uniwersytetu Śląskiego. ■

Agnieszka Sikora

Miasto, metropolia oraz wszelkiego rodzaju napięcia, jakie generuje ich funkcjonowanie, były tematem dyskusji specjalistów z różnych dyscyplin naukowych, którzy spotkali się na Uniwersytecie Śląskim 28 i 29 września 2017 roku

Miasto miejsc czy miasto miast?

Symposium naukowe „Miasto pod napięciem” i towarzysząca mu międzynarodowa konferencja „Metropolia pod napięciem” zgromadziła socjologów, architektów, urbanistów, ekonomistów, filologów, kulturoznawców, politologów, polityków społecznych, ekspertów w dziedzinie marketingu i planowania przestrzennego oraz wszystkich zainteresowanych tematyką miejską i metropolitalną. Potrzeba interdyscyplinarnego ujęcia tych zagadnień wynika z momentu, w jakim znajdujemy się jako społeczność naszego regionu – 1 stycznia 2018 roku faktyczną działalność rozpoczęła Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia (GZM).

Zorganizowane przez Instytut Socjologii symposium „Miasto pod napięciem” miało charakter bardziej teoretyczny, a jego uczestnicy próbowali odpowiedzieć na pytanie, co nauki, takie jak socjologia, architektura, filologia czy kulturoznawstwo, mogą powiedzieć nam na temat tytułowego napięcia jako metafory „zagęszczonego życia miejskiego”, jak to ujął w wystąpieniu otwierającym spotkanie prorektor ds. studentów i kształcenia UŚ prof. dr hab. Ryszard Koziółek.

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek z Katedry Literatury Porównawczej UŚ przekonywał, że węgierskim filozofem Györgym Lukacsem, że miasto musi uzgodnić geometryczny sposób myślenia, planowania przestrzennego z zupełnie nieuporządkowaną strukturą indywidualnych ludzkich losów – w mieście sens ludzkiego życia zostaje wpisany w przestrzeń, dlatego miasto musi uporać się z transcendentalną bezdomnością rozumianą jako zjawisko filozoficzne, a nie bardzo przykre zjawisko socjologiczne.

– A do czego prowadzi transcendentalna bezdomność, pokazali nam Richard Hamilton w 1956 roku na słynnym kolażu *Just what is it that makes today's homes so different, so appealing?* – zauważył prof. T. Sławek,

a tytuł jego wykładu – „Co właściwie sprawia, że dzisiejsze miasta są tak odmienne, tak pociągające?” – był trawestacją tytułu pracy angielskiego malarza.

Jeśli poezja może powiedzieć nam coś istotnego także o mieście, to warto odwołać się do poetów miejskich – sugerował prof. Sławek, który przywołał wiersz Wynstana Hugh Audena *Memorial for the City* z roku 1949. W.H. Auden wyodrębnił sześć etapów w procesie powstania miasta jako pewnej organizacji życia ludzkiego. Na początku tworzy się „nowe miasto” (ang. *new city*), w którym to, co święte, skonfliktowane jest z tym, co świeckie.

Potem następuje faza „miasta przytomnego” (ang. *sane city*), którego mieszkańcy połączeni są wspólnym interesem. Po tym etapie przychodzi „miasto grzeszne” (ang. *sinful city*), kiedy wartości nieprzeliczalne dają się przeliczyć (przykładem praktyka kupowania odpustów, którą skrytykował Marcin Luter; Auden widzi jednak w tej fazie początek nowoczesności). „Miasto racjonalne” (ang. *rational city*) to miasto zideologizowane, sprowadzające swoje istnienie do idei konsumpcji. W następnej fazie – „miasta błyszczącego” (ang. *glittering city*) – podróżujący po tej przestrzeni obywatel staje się parodią Odyseusza. Na końcu występuje etap „miasta świadomego” (ang. *conscious city*), w którym ludzie próbują się jakoś zorientować w tej sytuacji, ale stanowią tylko „miasto wiernych bez wiary”.

– Według W.H. Audena miasto jest zawsze gmatwaniną tych sześciu faz rozwoju, tyle że w różnych miejscach, dzielnicach, okresach górę biorą różne etapy. Poetycka wariacja – powiedzą państwo, ale moim zdaniem sporo mogliśmy się z niej nauczyć – zauważył prof. T. Sławek, który opowiedział się również – w kontekście powstającej Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii – za stworzeniem miasta „na ludzką miarę”, miasta „w sam raz”. Miasto może być ogromne, wielomilionowe,

ale jego struktura powinna sprzyjać obywatelowi.

– Chodzi o to, aby metropolia nie była tylko bezdusznym ekonomiczno-administracyjnym molochem. Miasto powinno „wejść pod skórę”, stać się tworem przeżywanym osobiście, na przykład poprzez poznawanie historii miasta, poszczególnych dzielnic, ulic, a nawet kamienic. Tylko metropolia jako „miasto miejsc” będzie sprzyjała dobrze spełnionemu życiu – przekonywał.

Praktycznemu funkcjonowaniu obszarów metropolitalnych poświęcona była konferencja „Metropolia pod napięciem” przygotowana przez działające przy UŚ Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych (OPMiM), którego pracami kieruje dr hab. Robert Pyka z Zakładu Socjologii Polityki. O swoich metropolitalnych doświadczeniach w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej opowiedzieli goście z Francji, Niemiec, a także – za pośrednictwem wideokonferencji – z Australii.

– Dzięki takim spotkaniom, jak to dzisiejsze, możemy się dużo nauczyć od przedstawicieli miejsc bardziej zaawansowanych w procesach metropolitalnych, ale to również świetna okazja, żeby pochwalić się, jak udało się nam stworzyć Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię i że ogólna idea oraz struktura prawna zostały wymyślone w dużej mierze na Uniwersytecie Śląskim – zauważył dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski, prorektor UŚ ds. współpracy międzynarodowej i krajowej.

– Metropolia nieoficjalnie funkcjonuje od lat – zwracał uwagę Waldemar Bojarun, wiceprezydent Katowic – a symbolem pozytywnych zmian, ogromnego skoku cywilizacyjnego, jaki wykonaliśmy jako region w ostatnim czasie, jest katowicka Strefa Kultury: przecież jeszcze kilka lat temu wydobywano tam węgiel!

Głos zabrał też nowo wybrany przewodniczący Zarządu GZM Kazimierz Karolczak, który przypomniał, że rek-



↑ Prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek z Katedry Literatury Porównawczej UŚ

tor Pietrzykowski już jako wojewoda śląski (w latach 2005–2007) był gorliwym propagatorem idei metropolizacji Śląska i Zagłębia.

– Naszą metropolię tworzy 13 średniej wielkości miast oraz 28 mniejszych gmin. Do tej pory wszystkie pozytywy wynikały z dobrej współpracy między sąsiadami. Teraz musimy usankcjonować wiele kwestii i stworzyć wspólne narzędzia do budowania potencjału. Pamiętajmy, że nie wszyscy w Polsce są zadowoleni z pojawienia się tak mocnego gracza, jak GZM – zaznaczył. Jako najpilniejsze, a co za tym idzie – najważniejsze kwestie do rozwiązania Kazimierz Karolczak wymienił organizację komunikacji na terenie metropolii, jej odpowiednie planowanie przestrzenne, określenie, w jakim kierunku powinna się rozwijać gospodarka regionu, zwłaszcza sektor usług, oraz zarysowanie długofalowej strategii rozwoju GZM.

Spora część konferencji została poświęcona doświadczeniom Francji, gdzie procesy metropolizacji zachodzą od wielu lat. O ścieżkach rozwoju aglomeracji poprzemysłowej, o transformacji ze struktury dystryktu do metropolii, a także o przemianach wspólnoty miejskiej we wspólnotę

metropolitalną mówili reprezentanci samorządów i ośrodków naukowych z Lyonu oraz Saint-Etienne (metropolia Saint-Etienne, podobnie jak GZM, rozpocznie funkcjonowanie z początkiem przyszłego roku).

– Francja zna to zagadnienie od dawna i może służyć pomocą – zapewnił Frédéric De Touchet, konsul generalny Republiki Francuskiej w Krakowie.

Gennych podpowiedzi udzielili również przedstawiciele metropolii Hobart – stolicy wyspy i stanu Tasmania. W multimedialnej prezentacji omówili skrótowo najważniejsze aspekty funkcjonowania obszaru metropolitalnego (także w kontekście struktury administracyjnej obowiązującej w Australii), a następnie, dzięki łączeniu online, odpowiedzieli na pytania uczestników konferencji.

Szczególnie ważne wydają się wnioski płynące z wystąpienia Michaela Schwarze-Rordiana, dyrektora Departamentu Współpracy Europejskiej i Regionalnej Zagłębia Ruhry i przedstawiciela Stowarzyszenia Regionalnego Zagłębia Ruhry przy UE, który wyczerpująco omówił charakterystykę obszaru Metropole Ruhr.

Zagłębie Ruhry oraz region śląsko-zagłębiowski są oczywiście pod wie-

loma względami do siebie podobne. To najbardziej uprzemysłowione regiony Republiki Federalnej Niemiec i Polski, oba miały rozwinięty przede wszystkim przemysł stalowy i wydobywczy, oba stanowią konglomerat większych i mniejszych jednostek miejskich (w Zagłębiu Ruhry jest to 11 dużych miast i 42 małe), w przypadku obu pokutuje wreszcie stereotyp, że to nieatrakcyjne industrialne regiony niewarte większego zainteresowania. Dzieje Zagłębia Ruhry, jak referował Schwarze-Rordian, to historia ciągłych zmian: sektor usług dominuje dzisiaj nad przemysłem, a w 2018 roku zamknięte zostaną dwie ostatnie kopalnie, ale proces wygaszania przemysłu wydobywczego trwa od 10 lat.

– Metropolia to ciągłe myślenie o jakości, np. nowe ścieżki rowerowe traktujemy tak samo priorytetowo, jak nowe autostrady. Uważam, że bardzo ważna jest transparentność wszystkich działań. Władze metropolii podpowiadają pewne rozwiązania poszczególnym miastom, ale nie chcą im niczego narzucać. Ta funkcja metropolii wyraża się w hasle, jakim promujemy Metropole Ruhr: *City of the Cities*, czyli Miasto miast – zakończył gość z Niemiec.

– Wydawało nam się, że potrzebujemy mocnej władzy metropolii, a doświadczenie Zagłębia Ruhry pokazuje, że metropolia ma raczej doradzać, podsuwać dobre pomysły – podsumował dr hab. Robert Pyka. Według przedstawionych przez niego danych w 35 krajach zrzeszonych w OECD (grono najbardziej rozwiniętych demokratycznych państw świata) wyróżniono 275 obszarów metropolitalnych, ale tylko w 48 przypadkach, w tym w GZM, powstały struktury dysponujące odpowiednimi kompetencjami – prawnymi i finansowymi – do realnego rozwiązywania problemów metropolitalnych. Dobrze, że GZM jest w tym elitarnym gronie. ■

Tomasz Płosa

Dr Karolina Jędrych, nauczycielka, prezes stowarzyszenia „Gospel bez Granic”, autorka bloga „Lekcje polskiego”

Chciałabym, aby moi uczniowie byli dobrymi ludźmi

Nie boi się słowa *sukces*, bo, jak mówi, to tylko słowo z pewną definicją. Lubi, gdy uda jej się przeprowadzić lekcje zgodnie z planem. Przykuwa uwagę uczniów nietypowymi ćwiczeniami, doskonale wie również, którzy youtuberzy są dziś najbardziej popularni. Dobry nastrój zapewniają jej m.in. śpiew w chórze Gospel Sound oraz podróże – niedawno wróciła z Laponii. Dr Karolina Jędrych pracuje w Katedrze Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej UŚ.

– Kiedy coś mi wychodzi, wtedy mogę użyć słowa *sukces*. Jest czas na świętowanie, a potem... trzeba działać dalej. Włożyłam mnóstwo pracy i serca w przygotowanie rozprawy doktorskiej, którą obroniłam już cztery lata temu. Znalazłam chwilę, by to uczcić. Wiem jednak, że praca naukowa nigdy się nie kończy, dlatego ciągle wyznaczam sobie kolejne cele – mówi dr Karolina Jędrych. Jak dodaje, w szkole takimi małymi sukcesami są lekcje, które udało się zrealizować zgodnie z planem. W tym roku zaczęła pracę z nową klasą – to żywe, rozgadane dzieciaki, dlatego utrzymanie ich uwagi i sprawienie, by jak najwięcej zapamiętali, wymaga kreatywnego zaangażowania. Dr Jędrych podkreśla również, iż chciałaby, aby to, co przekazuje uczniom, zostawiło w nich ślad.

– Staram się stworzyć na lekcjach atmosferę sprzyjającą wyrażaniu opinii i dyskusowaniu o wartościach. Czytając z uczniami literaturę, próbuję pokazać, co może młodemu człowiekowi zaoferować. Zdaję sobie sprawę z tego, że zabrzmi to górnolotnie, ale pragnę, aby moi uczniowie byli dobrymi ludźmi. Jest to jeden z tych celów, którego osiągnięcia nie da się pewnie dostrzec, ale to przecież nie znaczy, że mam się przestać starać – wyjaśnia.

Każda klasa to inne dzieci, a zatem także różne sposoby prowadzenia lek-

cji. Uczniowie potrzebują przede wszystkim różnorodnych zadań, dlatego dr Karolina Jędrych stosuje czasem nietypowe ćwiczenia. Do zapisania poleceń używa np. alfabetu Morse’a jako rodzaju łamigłówek, z którą dzieci radzą sobie znakomicie. Świetnie przykuwają uwagę również narzędzia multimedialne, quizy zastępują czasem kartkówki, a wpleciony w lekcję fragment filmu, produkcja udostępniona za pośrednictwem Youtube’a czy wreszcie materiały wykonane przy pomocy urządzeń i aplikacji mobilnych będące np. komentarzem do omawianych dzieł literackich, znakomicie angażują młodych ludzi.

– Obserwowałam, jak w zeszłym roku uczniowie klasy trzeciej przygotowywali filmik na zakończenie roku szkolnego. Słuchanie ich było przyjemnością. Świadomie używali takich pojęć, jak ujęcie, scenariusz czy ścieżka dźwiękowa. Byłam z nich dumna! – mówi nauczycielka.

Praca z dziećmi to wiele miłych zaskoczeń. Dr Jędrych wspomina niedawną lekcję, podczas której jednemu z uczniów, który skończył wcześniej zadanie, pozwoliła czytać komiks o przygodach Tytusa, Romka i A’Tomka. Z czasem kolejne dzieci kończyły wykonywanie zadań i, ku jej zaskoczeniu, nie sięgnęły po telefony komórkowe, lecz po książki. – Mam naprawdę fajnych uczniów – mówi.

Dr Jędrych dzieli się ponadto swoją wiedzą i praktycznym doświadczeniem podczas warsztatów prowadzonych dla nauczycieli. Jest również autorką bloga „Lekcje polskiego” (www.lekcjepolskiego.com). Na początku tworzyła go z myślą o swoich uczniach, ale szybko okazało się, że jest on również świetnym medium przekazywania metodycznych rozwiązań, z którymi zapoznać się mogą zarówno rodzice uczniów, jak też nauczyciele. Uczniowie z kolei chętniej śledzą jej profil na Instagramie.



Fot. Małgorzata Kłóskowicz

↑ Dr Karolina Jędrych z Katedry Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej UŚ

– Praca zajmuje sporo czasu, ale potwarzam często swoim uczniom i studentom, że... to tylko praca. Owszem, jeśli w czasie wolnym wpadnie mi jakiś świetny pomysł na kolejną lekcję, zapisuję go, ale mam też swoje BHP. W szkole i na uczelni dają z siebie tyle, ile mogą, pamiętam, że każdy może mieć lepsze i gorsze dni, ale też nie zapominam o odpoczynku, podróżuję i śpiewam w chórze gospel. Stąd czerpię energię do pracy – mówi dr Jędrych. Dbą również o pogodę ducha swoją i uczniów. Niedawno poprosiła ich, aby założyli „Dziennik zdziwień”, w którym zapisywać będą wszystko, co ich zdziwiło. Ich zapiski okazały się bardzo ciekawe. To nie tylko nauka konkretnej formy wypowiedzi, lecz również trening uważności. Nauczycielka chciałaby, aby dokładniej przyglądali się codzienności. A ponieważ od nich tego wymaga, sama w sobie także buduje cenną uważność.

– Razem z uczniami notowałam, co mnie zdziwiło, co mnie cieszyło każdego dnia. Wczoraj zdziwiło mnie to, co zdziwiło moich uczniów: sposób, w jaki opisali swoje zdziwienia, ich wrażliwość, spostrzegawczość. Poza tym nieodmiennie zdziwiała mnie ładna pogoda, spaceruję, świeci słońce, leżą kasztany, liście są coraz bardziej kolorowe, a mnie wreszcie wyszły jadalne naleśniki... Każdemu polecam prowadzenie od czasu do czasu takiego dziennika – podsumowuje dr Jędrych. ■

Małgorzata Kłóskowicz


**Stefan
Ośliżko**

Co dalej?

Choć wakacji już minął czas, pogoda z początku jesieni sprzyja podróżom, zwłaszcza krótkim. I bardzo z tego jestem zadowolony. Dzięki okazji towarzyskiej (ślub znajomych) odkryłem niedawno uroki Toszkanii. Tak, Toszkanii, a nie Toskanii. Mój przyjaciel w ten zabawny sposób „ochrzcił” ziemię toszecką, która rozciąga się na zachodnich peryferiach metropolii śląsko-załębiowskiej (a właściwie Górnośląsko-Załębiowskiej Metropolii). Toszek jest sympatycznym miasteczkiem, które chlubi się przeszłością (powstało w XIII w.), zamkiem, kościołem św. Katarzyny Aleksandryjskiej i szpitalem psychiatrycznym. Jeszcze w XIX w. pisano, że większość ludności mówi po polsku, ale już podczas plebiscytu znaczna większość głosowała za Niemcami. W czasie II wojny światowej był tu obóz jeniecki, a jeden z jego „gości”, angielski pisarz humorysta P.G. Wodehouse, napisał: „jeśli to jest Górny Śląsk, to zastanawia, jak musi wyglądać Śląsk Dolny”... Nie jest to zbyt pochlebna opinia, ale autor tych słów był jeńcem, więc nie w głowie mu było podziwianie okolicy. A okolica jest miła i zadbana, warta z pewnością wyprawy.

Jednak nawet z najdłuższej wyprawy trzeba w końcu wrócić (nawiasem mówiąc, często się pisze o podróżach do..., pielgrzymkach do..., wejściach na... – znacznie rzadziej czytamy o drodze powrotnej. Chyba że powroty odbywają się samolo-

tem i nie ma o czym pisać, jeśli akurat lot nie został odwołany albo samolot nie był porwany. Skąd jednak w dawnych czasach ludzie brali samoloty?). Wróciłem i ja, bez specjalnych sensacji, aczkolwiek pobłądziłem na A1 i zjechałem nie tam, gdzie trzeba. Wróciłem akurat na 5Q. inaugurację roku akademickiego na UŚ, na której wystąpił p. wicepremier Gowin z przemówieniem prezentującym jego ideę zmiany ustroju polskiego szkolnictwa wyższego. Już sam temat był interesujący i jego przedstawienie podczas inauguracji z pewnością było na miejscu. Przemowa premiera była raczej długa; niestety następni goście też uważali, że muszą przynajmniej długością dorównać wystąpieniu J. Gowina. Doradca prezydenta, wiceminister sprawiedliwości, honorowy przewodniczący KRASP, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej – to były niekończące się wystąpienia. A potem jeszcze stałe części każdej inauguracji: immatrykulacja, wręczenie nagród *Pro Arte et Scientia* i wreszcie pierwszy wykład akademicki. Ja wyszedłem po czterech godzinach, kiedy rektor ogłosił przerwę na krajanie tortu. Tortu nie spróbowałem ani nie zostałem na zapowiedzianej „części artystycznej”. Potem pytałem różnych uczestników; niestety nie trafiłem na nikogo, kto by dotrwał do końca uroczystości. Czy inauguracje muszą tak długo trwać? To pytanie dręczy mnie od lat i wciąż pozostaje na poziomie retorycznym.

Podkreślano, że obecny, pięćdziesiąty rok, jest szczególnie ważny dla Uniwersytetu Śląskiego. Pytanie brzmi: czy UŚ będzie w ekstraklasie, czy może w jakiejś innej lidze? Z Toszka pochodził dr Ludwig Guttmann, neurolog i twórca igrzysk paraolimpijskich. Chciałoby się, by UŚ był paraolimpijczykiem, ale i olimpijczykiem. ■


**Małgorzata
Kita**

Miejska dżungla

... czyli metafora ludzkiego życia w wielkim mieście, gdzie dominują drapacze chmur – określenie niemalże dosłowne, gdzie na ulicach między kierowcami a pieszymi toczy się bezwzględna i zażarta walka o przestrzeń, gdzie w korporacyjnych biurach reguły gry o byt, przetrwanie, awans ustępują wolnej amerykance. W tej twardej grze

zwycięża większy, silniejszy.

A jednocześnie w wybetonowanej i wyszklonej przestrzeni miasta przebiegają ulicami nie tylko udomowione psy, ale dzikie zwierzęta, te żyjące z natury z dala od człowieka. Na osiedlowej drodze łabędzie robią sobie przystanek w locie między dwoma jeziorami, zajęte stają słupka w kółku, pochłonięte „rozmową”, sarna odbywa spokojny spacer, dziki z warchlakami eksplorują miejskie śmietniki. Telewizyjne stacje informacyjne pozwalają mi z zapartym tchem śledzić wyprawę łosia z macierzystej puszczy do centrum wielkiego miasta i starania ludzi, by wrócił bezpiecznie do swojego domu.

Zwierzęta wkraczą do miasta, a drzewa (to definicyjny składnik dżungli: „gęsty, wilgotny, wiecznie zielony las tropikalny”) z polskich miast znikają i to w wyniku zaplanowanych ludzkich działań destrukcyjnych.

A wiemy przecież, że drzewa są nam niezbędne do życia. Co więcej, zyskałyśmy świadomość, poznając głębiej „sekretne ży-

cie drzew”, że one komunikują się, czują, pamiętają, troszczą się o potomstwo, pomagają starym, schorowanym jednostkom. Powinny nam być bliskie, powinniśmy o nie dbać, choćby tylko z wdzięczności za to, co nam dają, towarzysząc od zawsze: za budulec, za ciepło, za pożywienie. A przecież także inspirują: poetów (*Gościu, siądź pod mym liściem, a odpoczni sobie!*), muzyków, malarzy i fotografów, filmowców. *O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa!* Niedawno zachwycali dynamicznym, wielobarwnym spektaklem jesiennych liści, teraz fascynują grafiką splątanych gałęzi, wkrótce, oszronione i ośnieżone, będą swoją tajemniczą urodą zapierać dech w piersi, by świeżą, wiosenną zielenią przynieść zapowiedź upragnionego, upalnego lata.

Jednocześnie z wycinaniem drzew w polskich miastach – czasem potrzebnym, czasem bezmyślnym – wprowadza się do nich nieudomowioną zielen. Obok uporządkowanych, przystrzyżonych trawników tworzy się miejskie łąki kwietne z ich różnorodnością roślinną. Łąki ożywiają miejską przestrzeń: przyciągają pszczoły, motyle i ptaki szukające pożywienia oraz schronienia. Dają radość przechodzącemu mieszczuchowi.

Rozwija się trend urbanistyczny, którego istotę wyraża angielskojęzyczny frazemy *rewilding the city*, czyli wprowadzenie do miasta jak najwięcej natury, nie tylko w postaci szpalerów drzew okalających ulice, parków i ogrodów miejskich, i przyciągnięcie też do niego różnorodnej dzikiej fauny. Nie chodzi tu jednak o znaną z katastroficznych filmów nieokiełznaną ekspansję roślin i zwierząt atakujących przestrzeń ludzką. Ideą tego pomysłu jest synergiczna koegzystencja w przestrzeni miasta człowieka, flory i fauny.

Czy miejska dżungla – już w znaczeniu dosłownym – stanie się kiedyś przyjazna wszystkim jej mieszkańcom? ■

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
prof. dr hab. Teresy Bińczyckiej-Majewskiej

profesora wizytującego
w Katedrze Prawa Pracy i Polityki Socjalnej
na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.

W naszej pamięci pozostanie jako wybitna uczona i ceniony
nauczyciel akademicki, wychowawca wielu pokoleń młodzieży
studenckiej,
ciesząca się szacunkiem i uznaniem środowiska.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie i Najbliższym oraz Współpracownikom Zmarłej
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i smutku,

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
dr. Mieczysława Leśnioka

długoletniego pracownika Katedry Klimatologii
na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego.

W naszej pamięci pozostanie
jako ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń geografów,
cieszący się szacunkiem i uznaniem, oddany sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom Zmarłego
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
dr Krystyny Skórnik

Prezes Zarządu Oddziału Górnośląskiego
Polskiego Towarzystwa Matematycznego,
pracownika naukowego Oddziału Instytutu Matematyki PAN,
współpracownika Instytutu Matematyki
Uniwersytetu Śląskiego,
organizatora śląskiego środowiska matematycznego,
Osoby serdecznej i otwartej, służącej pomocą i dobrą radą.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
Ireny Zając

długoletniego pracownika Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego,
Osoby życzliwej, służącej pomocą i dobrą radą,
oddanej ludziom i sprawom uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom Zmarłej
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
Otwarcie: X 2017	PO WER 3.1 Kurs na MOOC	Program wspiera stworzenie i realizację jednego z kursów edukacyjnych w formie e-learningu: edukacyjnego dla studentów; masowego otwartego kursu edukacyjnego (MOOC) dostępnego dla wszystkich chętnych.
do 24 XI 2017	Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Priorytet Edukacja	Dofinansowanie projektów podnoszących jakość dwu- lub wielostronnych relacji poprzez pogłębienie wiedzy na wybrane tematy (w tym specjalistyczne i historyczne). Podnoszenie kompetencji językowych i wiedzy o kraju sąsiada.
do 30 XI 2017	Heritage in changing environments	Celem konkursu jest sfinansowanie interdyscyplinarnych i innowacyjnych projektów badawczych, które będą przykładem międzynarodowej pracy zespołowej i których przedmiot badań będzie dotyczył dziedzictwa w zmieniających się środowiskach.
Otwarcie: XI 2017	PO WER 3.1 Uniwersytet młodego odkrywcę	Program wspierający rozwój uczelni w zakresie trzeciej misji poprzez opracowania programów kształcenia dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 16 lat.
Planowane otwarcie: XI 2017	PO WER 3.1 Studia dualne	Projekt przewiduje opracowanie programów kształcenia i realizację studiów dualnych: kształcenie przemienne, równoległe w formie zajęć dydaktycznych realizowanych na uczelni i zajęć praktycznych realizowanych u pracodawcy.
do 1 XII 2017	Granty Wyszehradzkie	Program wspiera współpracę kulturową i transgraniczną, edukację, badania, wymianę wiedzy, mobilność studentów, promocję turystyki. Projekty muszą dotyczyć wspólnych problemów krajów Grupy Wyszehradzkiej, Europy Środkowej.
do 1 XII 2017	Fulbright Schuman Program	Stypendia od 3 do 9 miesięcy, dla studentów, doktorantów, pracowników naukowych i pracowników administracji publicznej na studia lub realizację własnych projektów dotyczących stosunków pomiędzy USA i Unią Europejską.
I etap do 2 XII 2017	BiodivERsA	Konkurs na międzynarodowe projekty badawcze z zakresu bioróżnorodności i ekosystemu pt. „Scenarios of Biodiversity and Ecosystem Services”.
do 20 XII 2017	PO IR 4.3 Międzynarodowe Agendy Badawcze	Celem programu jest umożliwienie utworzenia w Polsce nowych jednostek badawczych (struktur organizacyjno-prawnych) kierowanych przez wybitnych naukowców z całego świata.
I etap: do 21 XII 2017	INTERREG PL-CZ 4.1: Wzmacnianie zdolności instytucjonalnych IP	Program zmierza do poprawy poziomu współpracy w regionie transgranicznym na dwóch płaszczyznach: zwiększenia intensywności współpracy instytucji; poprawy współpracy i współdziałania społeczności lokalnych we wspólnym regionie.
od 29 XII 2017 do 27 II 2018	PO IiŚ 1.3.1 Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach użyteczności publicznej	Celem poddziałania jest wspieranie głębokiej, kompleksowej modernizacji energetycznej budynków użyteczności publicznej zmierzającej do zwiększenia efektywności energetycznej budynków: ocieplenie obiektu oraz wymianę wyposażenia obiektów na energooszczędne.
Więcej na stronie www.projekty.us.edu.pl		
do 29 XI 2017	RPO WSL 1.2 Badania, rozwój i innowacje w przedsiębiorstwach	Dofinansowanie projektów planujących wzrost innowacyjności regionu poprzez zwiększenie liczby przedsiębiorstw zaangażowanych w prace B+R oraz poprawę jakości infrastruktury badawczej. W ramach działania finansowane będą wyłącznie przedsięwzięcia, które przyczynią się do realizacji założeń RIS. Konkurs przeznaczony jest dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Uczelnia może występować w projekcie jako podwykonawca prac B+R.
do 1 XII 2017	PO IR 1.2 PBSE	Konkursy na dofinansowanie projektów, które obejmują badania przemysłowe i/lub eksperymentalne prace rozwojowe, a także prace przedwdrożeniowe. Uczelnie mogą występować w projektach jako podwykonawcy prac B+R: PBSE – wzrost innowacyjności krajowego sektora elektroenergetycznego do 2023 roku; INNOSTAL – zwiększenie konkurencyjności i innowacyjności polskiego przemysłu stalowego do 2026 roku; INNOSBZ – zwiększenie konkurencyjności i innowacyjności polskiego sektora produkcji systemów bezzałogowych na rynku globalnym do 2023/2026 roku.
do 8 XII 2017	PO IR 1.2 INNOSTAL	
do 18 XII 2017	PO IR 1.2 INNOSBZ	
do 18 XII 2017	PO IR 4.1.4 Projekty aplikacyjne	Program dofinansowuje badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe realizowane przez konsorcja jednostek naukowych i przedsiębiorców wpisujące się w KIS. Jednostka naukowa może otrzymać do 100% dofinansowania, w przypadku gdy projekt jest realizowany w ramach jej działalności niegospodarczej. Budżet projektu powinien wynosić między 2 a 10 mln zł.
do 29 XII 2017	PO IR 1.1.1 B+R realizowane przez przedsiębiorstwa	Konkurs na dofinansowanie badań przemysłowych i/lub eksperymentalnych prac rozwojowych, a także prac przedwdrożeniowych. Uczelnie mogą występować w projektach wyłącznie jako podwykonawcy prac B+R. Konkurs przeznaczony jest osobno dla dużych przedsiębiorstw i konsorcjów przedsiębiorstw oraz dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw.
do 8 II 2018	PO IR 2.3.2 Bony na innowacje dla MŚP	Wsparcie udzielane na finansowanie usług dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw realizowanych przez jednostkę naukową przyczyniających się do rozwoju ich produktów (wyrobów i usług).
do 28 II 2018	PO IR 2.3.1 Proinnowacyjne usługi IOB dla MŚP	Wsparcie udzielane jest w celu zwiększenia dostępności specjalistycznych, wysokiej jakości proinnowacyjnych usług powiązanych z KIS świadczonych przez Akredytowane Ośrodki Innowacji (AOI). US posiada status AOI przyznany przez Ministerstwo Rozwoju i może być wykonawcą usług dla przedsiębiorstw.
Ogłoszenie konkursu II połowa 2017	TECHMATSTRATEG Nowoczesne technologie materiałowe	Celem Programu jest rozwój wiedzy w pięciu obszarach Programu prowadzący do transferu do otoczenia społeczno-gospodarczego innowacyjnych rozwiązań materiałowych oraz wzrost międzynarodowej pozycji Polski w badaniach naukowych i pracach rozwojowych w tej dziedzinie.
Więcej na stronie www.dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		
nabór wniosków ciągły	DIALOG	Konkurs na finansowanie projektów wspierających wymianę wiedzy, pomysłów i innowacyjnych rozwiązań, tworzenia platform współpracy, a także rozwijania dialogu. Program obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauka dla innowacyjności” oraz „Humanistyka dla rozwoju”.
	MINIATURA 1	Konkurs na pojedyncze działania naukowe.
do 15 XII 2017	OPUS 14	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów.
	PRELUDIUM 14	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora.
	DAINA	Konkurs przeznaczony jest dla polsko-litewskich zespołów realizujących projekty badawcze we wszystkich dyscyplinach naukowych. O przyznanie środków finansowych będą mogli się ubiegać wnioskodawcy realizujący badania podstawowe.
od 15 XII 2017	SONATINA 2	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy doktora uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.
	UWERTURA 2	Konkurs na staże w zagranicznych zespołach naukowych realizujących granty ERC.
	ETIUDA 6	Konkurs na stypendia doktorskie.
Więcej na stronie www.dn.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ Nowe książki

Prace naukowe

FILOZOFIA. „Folia Philosophica”. T. 37. Red. Dariusz Kubok, Tomasz Kubalica

„Folia Philosophica”. Vol. 38: Filozofia polska. Red. Dariusz Kubok

SOCJOLOGIA. Wojciech Świątkiewicz, Andrzej Górny, Katarzyna Juszczyk-Frelkiewicz: *Religiosity and Lifestyles. A Sociological Study of Slovakian Families*

Barbara Lewicka: *Nekropolie. Socjologiczne studium cmentarzy Katowic*

NAUKI POLITYCZNE. Małgorzata Myśliwiec, Małgorzata Lorencka, Tomasz Kubin: *Impact of economic crisis on the functioning of political systems. A case study of Greece, Spain, and Italy*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. „Er(r)go. Teoria | Literatura | Kultura” 2017. Nr 34, 1/2017: *Literaturoznawstwo (w) przyszłości*. Red. Adrian Gleń

Rzeczywistość i zmyślenie. Światy przedstawione w literaturze i kulturze XIX–XXI wieku. Red. Grażyna Maroszczuk, Anna Szawerna-Dyrzka

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. Poe, Grabiński, Ray, Lovecraft. *Visions, Correspondences, Translations*. Eds. Katarzyna Gądomska, Joanna Warmuzińska-Rogóż, Agnieszka Loska, Anna Swoboda

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Tożsamość Słowian zachodnich i południowych w świetle dwudziestowiecznych dyskusji i polemik. Konteksty filozoficzne i kulturoznawcze*. T. 1. Red. Józef Zarek, Katarzyna Majdzik

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. *Oblicza męskości/Faces of Masculinity*. Red. Ewa Bogdanowska-Jakubowska

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. „Nowa Biblioteka. New Library. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 2017, nr 2 (25): *Książki dla młodego odbiorcy: autorzy, ilustratorzy, wydawcy*. Red. Marta Nadolna-Tłuczyszkont

Kultura książki i informacji. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Gondek. Red. Arkadiusz Pulikowski

STUDIA O KULTURZE. *Filmowe pejzaże Europy*. Red. Barbara Kita, Magdalena Kempna-Pieniążek

Magdalena Figzał: *Przestrzenie muzyczne w polskim teatrze współczesnym*

Monika Wiszniewska: *Zobaczyć – opisać – zrozumieć. Polskie reportaże literackie o rosyjskim imperium*

RADIO. TELEWIZJA. FILM. *Media społecznościowe. Dialog w cyberprzestrzeni*. T. 2. Red. Krystyna Doktorowicz

PRAWO. Michał Barański: *Informacja w ujęciu prawnym przez pryzmat zagadnień terminologicznych*

Nowe instytucje procesowe w postępowaniu administracyjnym w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania ad-

ministracyjnego z 2017 roku. Red. Anna Gronkiewicz, Agnieszka Ziółkowska

MATEMATYKA. „Annales Mathematicae Silesianae”. T. 31 (2017). Red. nac. Maciej Sablik

INFORMATYKA. Diana Domańska, Krzysztof Gdawiec: *Nauka programowania dla początkujących: podejście graficzne*

Podręczniki i skrypty

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. *Fonetyka dla logopedów*. Cz. 1: *Spółgłoski wargowe*. Red. Ewa Biłaska-Pleszak, Joanna Przyklenk, Katarzyna Sujkowska-Sobisz

➔ Zapowiedzi

Prace naukowe

TEOLOGIA. Jan Słomka: *Historia duchowości. Czas ojców kościoła*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Ekonomia literatury. 5: Ekonomia literatury. Antologia*. Red. Mikołaj Ratajczak, Paweł Tomczok

Magdalena Piotrowska-Grot: *W głąb. Szkice o współczesnej poezji Śląska i Zagłębia*

Władysław Sebyła. *Lektury*. Red. Joanna Kisiel, Elżbieta Wróbel

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *Wielkie tematy literatury amerykańskiej*. T. 7: *Miłość*. Red. Agnieszka Woźniakowska, Sonia Caputa

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Językowe/tekstualne/kulturowe praktyki choroby w literaturze*. Red. Violetta Mantajewska

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. Jolanta Lubocha-Kruglik, Oksana Małysa: *Tłumaczenie specjalistyczne – język rosyjski. Medycyna*

STUDIA O KULTURZE. *Ciało – muzyka – performans*. Red. Jacek Mikołajczyk, Maria Popczyk

Barbara Orzeł: *Aplikacja mobilna jako zjawisko kulturowe*

Ewa Dąbek-Derda: *Sześcian zaklęty w kuli*

RADIO. TELEWIZJA. FILM. Ilona Capik: *Topografie i krajobrazy. Filmowy Śląsk*

PRAWO. *Kodeks wyborczy. Komentarz*. T. 1: *Komentarz do art. 1–151*. Red. Artur Biłgorajski

Tomasz Szczygieł: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*

Artur Biłgorajski: *Granice wolności wypowiedzi rzeczoznawcy majątkowego*

PEDAGOGIKA. Joanna Gózdź: *Ściąganie w szkole jako przejaw nieuczciwości szkolnej*

NAUKI O ZIEMI. Sławomir Pytel: *Migracje emerytów w Polsce – czynniki, kierunku, konsekwencje*

X MIĘDZYNARODOWY KONKURS DYRYGENTÓW IM. GRZEGORZA FITELBERGA

HONOROWY PATRONAT
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ANDRZEJA DUDY

50 młodych
dyrygentów
z całego świata

11 osobowe
międzynarodowe
jury

5 wybitnych
polskich
solistów

24 dzieła
europejskich
kompozytorów

7 dni
artystycznych
zmagień

100
muzyków orkiestry
symfonicznej

NA ESTRADZIE
FILHARMONII ŚLĄSKIEJ
IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO
koncerty i wystawy towarzyszące

fitelbergcompetition.com

17-26
XI 2017
KATOWICE

DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW
MINISTRA KULTURY
I DZIEDICTWA
NARODOWEGO

DOFINANSOWANO
Z BUDŻETU
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
ŚLĄSKIEGO

PROJEKT OBJĘTY
MECENATEM
MIASTA
KATOWICE

ORGANIZATOR

WSPÓLORGANIZATORZY

KONKURS PRZESZONY
W ŚWIATOWEJ FEDERACJI
MIĘDZYNARODOWYCH
KONKURSUÓW MUZYCZNYCH

SPONSORZY

DARCYŃCA

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Śląskie

KATOWICE

KATOWICE
MIECENATEM
UNESCO

FILHARMONIA ŚLĄSKA
IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO

MIĘDZYNARODOWA
FEDERACJA
KONKURSUÓW MUZYCZNYCH

PWM
EDITION

CEK
SPE

WORLD FEDERATION
OF INTERNATIONAL
MUSIC COMPETITIONS

MOKATE

Bank Polski

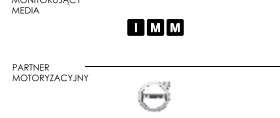
Sponsor strategiczny
X MKD

DARCYŃCA
PDPW

PARTNERZY

PATRONAT MEDIALNY

PATRON
MONITORUJĄCY
MEDIA



Arno
Hartmann
(Niemcy) ORGANY

Władysław
Szymański
PROWADZENIE

12

LISTOPADA
niedziela g.17 | T.O
SALA KONCERTOWA
IM. KAROLA STRYJI

T7
KATOWICKIE
DNI
HENRYKA
MIKOŁAJA
GÓRECKIEGO

KATOWICE
MIECENATEM
UNESCO

PROJEKT OBJĘTY
MECENATEM
MIASTA
KATOWICE

Śląska Orkiestra
Kameralna
Jadwiga
Kotnowska

FLET
Robert Kabara
DYRYGENT

1

GRUDNIA
piątek g.19 | T
SALA KONCERTOWA
IM. KAROLA STRYJI

BILETY: ul. Sokolska 2, KATOWICE / tel. 32 351 17 13, 503 774 949
kasa@filharmonia-slaska.eu filharmonia-slaska.eu



30/11-02/12

ŚLĄSKI FESTIWAL NAUKI KATOWICE 2017

INO
SCIENCE
ŻODYN
FICTION



**30/11 Teatr Śląski
Science on Stage**

**1-2/12 MCK W KATOWICACH
ŚWIĘTO ŚLĄSKIEJ NAUKI**

- ✓ OFF SCIENCE – Przegląd Garażowych Wynalazków
- ✓ ESPORT POINT
- ✓ PRZYSTANEK NAUKA
- ✓ PRZYSTANEK PORADNICTWO
- ✓ KATOWICKI FESTIWAL SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH
- ✓ STREFA CENTRÓW NAUKI
- ✓ STREFA DZIECKA
- ✓ STREFA SPORTU
- ✓ BICIE REKORDU W GRZE NA PETAFONIE

ORGANIZATORZY



PATRONAT HONOROWY



SPONSORZY



PATRONAT MEDIALNY

